

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odosłanie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Cies. wynosi: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedzielę i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcane tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia w Warszawie, Teatralna nr 9. — Telefonu nr 126.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do Kurjera warszawskiego przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska nr 18.

Przegląd polityczny.

W sprawie grożącej walki celnej pomiędzy Austrią i Rumunią donosi *Presse*: Austro-węgierska konferencja dla spraw taryfy celnej ukończyła po trzydniowych obradach poruczone jej zadanie. W tych dniach już należy spodziewać się ogłoszenia zarządzeń przeciw Rumunii. Projektowane przez konferencję celną podwyższenia odnoszą się do wszystkich artykułów wywożonych przez Rumunię, przy czem uwzględniono nową celną, będącą obecnie przedmiotem obrad obu parlamentów monarchji. Zdaje się, iż rząd rumuński pod naciskiem kół handlowych da się nakłonić do pewnych ustępstw. I tak telegrafują z Bukaresztu, iż rząd po naradzie z wieloma wybitniejszymi deputowanymi postanowił wydać rozporządzenie orzekające, że wszystkie towary zamówione przez przemysłowców rumuńskich w Austro-Węgrzech dowodnie przed dniem 1-ym czerwca, mogą być do dnia 1-go lipca sprowadzane do Rumunii na podstawie celnej dotychczasowego traktatu handlowego.

W Rumunii zapanowało w kołach handlowych silne zaniepokojenie, jak świadczy następujący list z Bukaresztu:

„Co do następstw na polu handlowym, to o klęsce dla Austrii i mowy być nie może, gdyż zerwanie układów przyniesie jeno chwilową niewygodę naszym przemysłowcom. Kupey tutejsi, mimo zaprowadzenia monstrualnej taryfy autonomicznej w Rumunii, nie potrafią natychmiast z dniem 1-ym czerwca pozbyć się stosunków z austriackimi producentami, z którymi łączą ich 10-letnie związki handlowe. Zanim zaś nawiążą komunikację z niemieckim światem handlowym i zanim kiedyś powstanie przemysł miejscowy, tymczasem w całym kraju rozwine się ruina handlowa i bankructwo. Austrija wprowadziła w ostatnim roku, z którego daty szczegóły, to jest w r. 1884-ym, towarów do Rumunii za 129,867,296 franków; natomiast z Rumunii do Austrii przewieziono zboża za 70 milj. fr. Jeżeli teraz ustąpi obopólny wywóz, to trudniej będzie Rumunii przeboleć owe 70 milionów swego wywozu, aniżeli Austrii 129 mi-

lionów swoich, bo u was przez zamknięcie granicy zboże nie podróżuje, lecz produkcja się jego zwiększy, gdy w Rumunii trzeba będzie za dawniejsze 129 miljonów austriackich płacić obecnie 400 milj., bo w kraju nie ma tych wyrobów i bądźco bądź sprowadzać je trzeba.”

Jako przedsmak rozmaitych przyjemności, jakie wywołała wojna celna, donosi czerniowiecka *Gazeta polska* z d. 20-go b. m. co następuje: „Już przy zamknięciu numeru otrzymujemy wiadomość, że d. 18-go b. m. zaszła w Botuszanach krwawa bójka między rumunami a zamieszkałymi tamże obywatelami austro-węgierskimi. Powodem awantury była różnica zdań między jednymi i drugimi w sprawie zerwanych układów handlowych, który to fakt rumuni obchodzili publiczną manifestacją, jako nader pomyślny. Mówią, że bójka uliczna trwała przez dzień cały i przybrała ogromne rozmiary. Zanim otrzymamy pewniejsze wiadomości o tym wypadku notujemy, iż dzień przedtem bawili w Botuszanach przywódcy rumuńskiej opozycji, odbyli publiczne zgromadzenie i wygłaszali namiętne mowy. Żegnani przez lud, powrócili do Bukaresztu, o czem donosi nam właśnie korespondent botuszański.”

Przez dni cztery trwała pukanina pomiędzy forpocztami greckimi i tureckimi, mimo tego wątpliwej, aby „bitwa pod Analipsis” przeszła do historii. Biuletyny i okólniki dyplomatyczne obu stron nie donoszą nawet, czy w tej uporczywej czterodniowej walce wyzionął duszę jeden koń przynajmniej! Mniejsza o ludzi; materiał to zadrogi, aby z nim można żartować. Ależ konia, jednego konia należało przynajmniej zgładzić, aby chociaż kropla krwi czerwonej zabarwiła to pole walki hellenizmu z osmaństwem. Dotąd obie strony zrzucają odpowiedzialność za bojny szafunek prochu na przeciwnika; dzisiaj zjechać się mają Ahmed Ejub basza z generałem Sapundzakisem, celem stwierdzenia istoty czynu. Zapewne obaj komendanci podzielą się odpowiedzialnością. Demobilizacji greckiej te dygotania wojenne nie opóźniły, jak przekonywa dekret p. Trikupisa, zarządzający niezwłoczne rozpuszczenie do domu dwóch pierwszych klas rezerwy. A o to Europie tylko chodziło!

Politische Correspondenz w liście z Filipopola podaje następujące szczegóły o spisku na życie ks. Aleksandra:

Chłop Michajłow powołany został przez naczelnika opozycji w Burgas, Garonowa, aby przybył do miasta. Uczestniczył on w zgromadzeniu, które odbyło się w nocy dnia 17-go b. m. w domu Garonowa pod przewodnictwem kapitana Nabokowa. W zgromadzeniu uczestniczyli dalej: ksiądz czarnogórski, dwaj inni czarnogórcy, czterech bułgarów i kilka jeszcze osób mniej wyraźnego pochodzenia. Uchwalono księcia udającego się z Sliwna do Burgas w miejscowości Kamczikdere pomiędzy Aitos i Burgas żywcem wziąć do niewoli, a w razie gdyby ten plan się nie udał, z zasadzki zamordować.

Do wykonania tej zbrodni przygotowano trzydziści indywiduów pod dowództwem kapitana Nabokowa. Michajłowowi nakazano oddać się pod rozkazy kapitana. W razie, gdyby pod Kamczikdere zamach w ogóle się nie powiódł, miano powtórzyć go podczas uroczystego wjazdu księcia do Burgas. Prezes ministrów Karawelow i prefekt miejscowy mieli uleżeć temuż samemu losowi. Spiskowcy zamierzali następnie wywołać rewolucję narodową w Rumelji przeciw bułgarom, którzy ich opanowali. Dnia 18-go b. m. dwóch spiskowców miało udać się do Achio i Karnabad, celem przecięcia drutów telegraficznych. Przed księdzem czarnogórskim złożono przysięgę milczenia, której wszakże Michajłow, jak wiadomo, nie dotrzymał. Wszyscy spiskowcy są już dziś uwięzieni.

Br. Z.

Utrudnienie ruchu handlowego.

Jedną z najważniejszych nowoczesnych instytucji, wywierających przeważny wpływ na rozwój ruchu handlowego w kraju, są bezwątpienia koleje żelazne. To też całe ich urządzenie i cała manipulacja administracyjna powinny być w ten sposób praktykowane, ażeby zapewniały interesantom wszelkie możliwe ułatwienia, a zarazem nie narażały na żadne bez-

CIASNE TRZEWIKI.

SIELANKA

skreślił

A. TRISTIS.

(Dokończenie.)

Tego już było zawiele. Marysia była stateczna i cenila siebie. Zwyczajnie była posłuszną prawdom przyzwoitości i nie wdawała się z lada kim w sprzeczki. Ale tym razem szysterstwo wyrwało ją z równowagi, jeden trzewik rzuca Jędrusiowi na głowę, drugi rzuca na wielce zaambarasowanego Kasperka i krzyczy:

— Jestem cechmistrzowa córka, stolarze są lepsi od szewców, bo lepsze mają rzemiosło. Na procesję nie chodźcie boso i nie bądźcie chodźcie. Mało kto dałby do was robić, bo oddajecie tandetną robotę. Pan Kasper jest kiepski szewc. Nie jest tutejszy. Przyszedł tutaj za czeladnika z innego miasta, choć go nie potrzeba. Niechże sobie idzie, z kąd przyszedł, my mu powiemy na drogę, żeby nie wracał...

Tak rzekłszy, wyszła i drzwiami trzasnęła za sobą. Majster, majstrowa, Kasper i Jędrus oglądali trzewiki; szły one z rąk do rąk i były przedmiotem bacznej uwagi i fachowej rozmowy.

Najwięcej dziwiło Kaspera, że pękły; cały kwadrans z rąk ich nie puszczał, a medytował nad niemi i kiwał głową i wzdychał. Czytelnik przecie wie, z jakim je robił zapalem. Gdyby się przy robocie więcej kierował rozumem, niż uczuciem, dzieło jego

miałoby trwalszą wartość. Ale u zakochanego podmiotowości góruje, więc o wszechstronnym, spokojnym rozważeniu mającego się poczynić dzieła nie może być mowy. Ztąd różnica między chęćmi a uczynkiem.

Myślał biedaczysko, że trzewiczkami zyska względy Marysi, a tu zyskał sobie jej nienawiść. Bolało go, że mu powiedziała, że jest złym szewcem i że mu kazała iść, z kąd przyszedł i więcej nie wracać.

Siadł na łóżku, zaczął rozmyślać nad swoim losem i lzy, jak groch, popłynęły z jego oczu. Czuł się nieśczęśliwym bardzo. Cały świat widział w czarnych kolorach. Chciał zrobić najlepiej, najgorzej się stało. Nawet niewarto żyć na świecie, kiedy tak wszystko dzieje się inaczej, jak człowiek zamierza.

Majstrowa ulitowała się nad płaczącym i mówi, aby go pocieszyć:

— Czego płaczecie, Kasperze, kiedy nie ma o co! Ta gęś stolarska myśli sobie, że kto słucha tego, co ona mówi! Trzeba mi było głowę klajstrem zalepić tej wronie. Nogi ma jak kafary, a chciałaby nosić trzewiczki, jak szlachcianka!

Nie pocieszył się Kasper, ale go jeszcze więcej zabolowało serce, że majstrowa z lekceważeniem mówiła o tej, która była przedmiotem szczegółowego jego uwielbienia. Zerwał się z łóżka, wdział czapkę i wyszedł z ibly. Zaraz za nim wyszedł majster, zmyślając pilny interes.

Kasper wyszedł w pola i błąkał się bez celu. Spuścił głowę, ale nie patrzył pod nogi, potknął się raz i drugi o kamień, ale go to nie wyrwało z zamyślenia. Czuł się bardzo nieśczęśliwym. Im dłużej medytował, tem nędzniejszem wydawało mu się to życie. Marysia pewnie się nie da przebłagać. Po co to żyć na świecie! Postanowił utopić się w rzece. Wie-

dział, że przy wiklinie za tamą jest głębia. Pływać nie umie, skoczy w wodę i skończy się cierpienia. Z Marysią ożeni się drugi, pewnie stolarz, a jego ciało woda poniesie do morza. Niech będzie szczęśliwa. Kochał ją szczerze, więc jej źle nie życzył, choć przez nią znośił męki i miał stracić życie młode. Co mu po życiu, kiedy go Marysia nie kocha.

Wyszedł na polną drogę, która prowadziła do rzeki. Tą drogą pasterze bydlę pędzili na pole, tą drogą, jako krótszą, nasi rzemieślnicy na Pohulanę dążyli we święta i w poniedziałki, bo na Pohulanę tanie były gorące trunki i często grywała tam muzyka. Na drodze było kilka mostków, a te były, jak zwyczajnie w złym stanie. W jednym brakowało całego dyła, który wypruć przed rokiem, a o którego naprawie właściciele drogi nie myśleli dotąd. Kasperek robił sobie w dodatku ciężkie wyrzuty, że mu się nie udały trzewiki, bo gdy rzecz teraz rozważył gruntownie, przyszedł do przeświadczenia, że je zrobił za ciasne. Jako człowiek poczciwy musiał z tego powodu cierpieć wyrzuty sumienia, a każdy wie, jak to srogo boli, gdy się rozważa własną winę. Szedł tak powoli, czasem stawał, nogą uderzał o ziemię, bił się ręką po czoło i mówił sobie: — Trzeba było podnieść na podbieciu!..

Niestety! nierychło mu przyszła ta myśl czysto przedmiotowa, bo złe już się stało i nie dało się naprawić.

Właśnie stanął na dziurawym mostku, uderza się pięścią w czoło i chce tupnąć nogą, wtem noga mu wpada w nieprawidłowy otwór i biedak upada, jak długi. Chce powstać, nie może, bo zwichnął nogę. Ze zwichniętą nogą nie będzie mógł dojść do rzeki i nie będzie mógł skoczyć w wodę. Ta myśl doprowadzała go do rozpacz. Siedzi na mostku i płacze.

użyteczne koszta. Nie ze wszystkiem jednak koleje nasze odpowiadają tym wymaganiom, lecz w wielu względach przedstawiają one dla publiczności znaczne niedogodności, o których usunięciu pomyślećby należało. Jedną z takich na pozór drobnych lecz w istocie poważnych niedogodności jest obecnie nowo wprowadzona manipulacja z wydawaniem pokwitowań na wysyłane koleją transporta, a którą to sprawę słusznie podniósł na jednym z ostatnich zebrań Towarzystwa ogrodniczego p. Jankowski.

Mianowicie wysyłając obecnie towar koleją żelazną, nadawca nie otrzymuje od drogi żelaznej żadnego właściwego dowodu, że towar ten rzeczywiście wysłał. Właściwy bowiem list frachtowy, wystawiony przez wysyłającego towar, zatrzymuje kancelaria kolejowa w aktach swoich, duplikat listu frachtowego zostaje dołączonym do ekspedjowanego towaru i towarzyszy mu aż na miejsce przeznaczenia. Kolej wydaje wprawdzie nadawcy pokwitowanie, ten jednak dokument należy natychmiast przesłać pocztą adresatowi, gdyż inaczej kolej towaru mu nie wyda. Tak więc kupiec ekspedjujący towar koleją pozbywa się go z rąk, nie posiada wzamian najmniejszego świadka, któryby świadczył, że towar ten istotnie wysłany został oraz dokąd i kiedy mianowicie.

Jeżeliby się zaś zdarzyło, że wysłane adresatowi pokwitowanie kolejowe w drodze zaginie, to przesyłkę odebrać można jedynie, jeżeli naczelnik stacji po znajomości odda ją odbiorcy. W przeciwnym razie tyle potrzeba załatwić formalności i ogłoszeń i tyle przytem ponieść kosztów, że w wielu wypadkach korzystniej się okazuje wysłać towar powtórnie jeżeli czas na to pozwala, aniżeli domagać się zwrotu. Na domiar tego jeszcze na jednej z kolei taki nieodebrany w normalny sposób towar wysyłają niebawem do głównego składu w Petersburgu, tam więc należy adresować reklamacje i ztamtąd przesyłkę odbierać.

To też ażeby mieć pewność, iż pokwitowanie kolejowe rzeczywiście dojdzie rąk adresata, przesyła się je zazwyczaj w liście rekomendowanym. Ponieważ jednak dokument ten jest wielkich rozmiarów i z grubego sporządzony papieru, przeto list taki jest stosunkowo ciężki, a więc porto kosztuje 21 kop., co obciąża towar już i tak dostatecznie obciążony markami, ładunkiem, wagonem i innemi rozmaitych nazw dodatkowymi opłatami.

I na tem jednak jeszcze nie koniec niedogodności. Ponieważ do wielu podrzędnych stacji listy rekomendowane nie dochodzą, więc należy je wysłać do najbliższej pocztowej stacji. Zdarza się zaś przytem często, że odbiorca mieszka o kilka wiorst zaledwie od stacji kolejowej, gdzie ma towar odebrać, a musi przytem przesyłać po list rekomendowany do stacji pocztowej o mil kilka odległej. Tym sposobem na dojsie listu do stacji pocztowej, na otrzymanie zawiadomienia o tym liście, wreszcie na odebranie samego listu z odpowiedniami dowodami w ręku, potrzeba daleko więcej czasu niż na dojsie

do stacji kolejowej towaru, potrzeba więc znów opłacać składowe. Tymczasem zawiadowca stacji ma prawo niektóre nieodebrane, a łatwemu zepsuciu ulegające przedmioty, sprzedawać już po paru dniach od chwili ich dojsia do stacji.

Charakterystycznym w tym względzie jest wypadek, jaki się zdarzył przed niedawnym czasem jednemu z ogrodników warszawskich. Mianowicie ktoś z prowincji zamówił rozmaite drzewka i rośliny i kazał je wysłać za zaliczeniem. Nie zgłosił się jednak we właściwym czasie po odbiór tej przesyłki, lecz poczekał aż towar zostanie wystawiony na sprzedaż, wówczas dopiero stanął do licytacji i kupił całą przesyłkę za nader niską cenę.

Wszystkie te niedogodności dalyby się usunąć przez przywrócenie dawniejszego postępowania, polegającego mianowicie na tem, że wysyłający otrzymywał pokwitowanie i duplikat listu frachtowego, oba na cienkim papierze i w niewielkim formacie wydrukowane. Kwit w takim razie można przesyłać odbiorcy nie będąc narażonym na opłatę podwójnego porta i rekomendacji, a duplikat pozostanie jako dowód w ręku wysyłającego, który może go wysłać powtórnie adresatowi w razie zatruty pierwszego listu.

Neodebrany towar nie należałoby też wcześniej sprzedawać, aż odbiorca będzie miał możność po niego się zgłosić, na co nieraz dłuższego czasu potrzeba. Nie można wątpić, że nasze zarządy kolejowe zechcą wziąć tę sprawę pod rozwagę i słusznym wymaganiom interesantów zadość uczynią, wprowadzając możliwe ulepszenia i udogodnienia obecnie zaprowadzonego postępowania.

J. G.

Z s ą d ó w

Przez nieostrożność.

Mile ztego początku, lecz koniec żaloszny. Sprawdziło się to nie po raz pierwszy na włocianinie z Chojnowa (powiat grójecki), nazwiskiem Łopacińskim. Nie bacząc na zakaz administracji leśnej, wzbraniający polowania w lasach chojnowskich, Łopaciński postanowił użyć przyjemności polowania i wybrał się do lasu ze strzelbą.

Dwaj zagrodnicy, którzy również o tym czasie byli u skraju lasu, posłyszeli naraz wystrzał. Czy pod kulą Łopacińskiego padła jaka zwierzyzna, nie wiadano, wiadomo tylko, że odgłos strzału sprowadził na miejsce strażnika leśnego, Walerjana Heropolitańskiego, który zbliżył się do szkodnika z celem odebrania mu strzelby.

Łopaciński oddać jej dobrowolnie nie chciał, zawiązała się więc walka, w czasie której padł strzał i ugodził Łopacińskiego w brzuch. Bójkę widzieli zbliżający się na miejsce wypadku wzmiankowani wyżej włocianie, Pabisiak i Witkowski, których zeznania posłużyły za podstawę do aktu oskarżenia.

Podług słów ich, obaj zapaśnicy trzymali za strzel-

bę i wyrwali ją sobie nawzajem, przyczem Julia zwracała się kolejno to do jednego, to do drugiego. Łopaciński krzychał wprawdzie, że strzelba jest nabita, lecz Heropolitański, nie wierząc mu oczywiście, nie zwracał na to żadnej uwagi.

Strzał, jak się okazało przy obdukcji lekarskiej, przerwał Łopacińskiemu prawą arterję biodrową, wskutek czego nastąpiła śmierć.

Na posiedzeniu wczorajszym w I ym wydziale sądu okręgowego zbadano jednego tylko świadka, Witkowskiego, gdyż Pabisiak do sądu się nie stawił. Opowiadanie Witkowskiego zgodne było w ogóle z aktem oskarżenia, Heropolitański potwierdził również okoliczności sprawy, tłumaczył się jednak, że nie wiedział, czy strzelba jest nabita i nie przewidywał tak smutnego rezultatu.

W obronie jego przemawiał pom. adw. przys. John. Ponieważ prokurator zarzucał Heropolitańskiemu nieostrożność, wskutek której przyczynił się do śmierci Łopacińskiego, obrońca wykazywał do wodnie brak nieostrożności z jego strony i wypadkowość całego zdarzenia.

Jako strażnik leśny, obowiązany on był odebrać broń każdemu, kto nie miał prawa na polowanie. Ponieważ Łopaciński stawiał opór, przyszło do utarczki, w czasie której cyngiel, zahaczysz się o ubranie jednego z nich, spadł na panewkę, powodując strzał śmiertelny.

Łopaciński wołał wprawdzie, że strzelba jest nabita, ale tak robi każdy, złapany na uczynku. Chcąc utrzymać strzelbę w swoich rękach, rad ucieka się do takiego fortelu, licząc, że strach weźmie górę. Heropolitański nie mógł inaczej rozumieć słów Łopacińskiego i nie przypuszczając, żeby to była prawda, nie zwracał na nie żadnej uwagi.

Wobec tego wnosil on zupełne uniewinnienie swego klienta. Sąd przychylił się do żądania obrońcy i Heropolitańskiego od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

E. W.

Echa zatargu literackiego.

Zapowiedziana na dziś sprawa o obelgi czynne i napaść uliczną, w której jako oskarżony stawał literat i dziennikarz, p. Jan Popławski, osądzoną została w sądzie pokoju XIX-go rewiru.

Po przywołaniu sprawy o g. 11-ej pociągnięto wzywanych na posiedzenie świadków do złożenia przysięgi przed właściwymi duchownymi, poczem stawał w imieniu oskarżyciela, p. Władysława Wścieklicy, adw. przys. Ciągłiński wyłożył pokrótce treść podanej do sądu skargi.

Podług słów obrońcy p. Popławski, obrażony na p. Wścieklicę za artykuł, pomieszczony przez tego ostatniego w *Kłosach*, wydrukował naprzód w *Prawdzie* krótką wzmiankę, w której zawierała się groźba rozprawy czynnej, a następnie, uplanowawszy zgóry napaść uliczną, wykonał swój zamiar na placu przed dworcem kolei wiedeńskiej.

nakazuje święty kościół powszechny i jak jest obyczaj.

Marysia słuchała uważnie i obliźnęła się raz i drugi, a gdy Baławajder skończył, zerwała się nagle i uciekła do kuchni. Ale wyszła za nią cechmistrzowa, pokrzychała na nią, że chimeruje i kazała jej wrócić do stancji; sama wzięła zieloną flaszkę z komina i skoczyła po anyżówkę do bliskiego szynku.

Nim jeszcze wróciła, oświadczył cechmistrz swatowi, że uważa Kaspra za porządnego człowieka i że mu nie odmawia córki. Marysia, zapytana o wolę, oświadczyła skromnie, że przeciw za mąż pójść trzeba i gdy się tak Panu Bogu i rodzicom podoba, to pójdzie za Kaspra bez żadnego uporu.

Potem obecni wypili anyżówki po jednym i po drugim kieliszku, a gdy zachodziło złote słoneczko, siedział Kasperek przy Marysi na skrzynce i objął ręką kibić, a ona go rękami objęła za szyję i tak siedząc rozmawiali o nieszczęsnych trzewikach. A Marysia nie gniewała się więcej, bo jej obiecał zrobić nowe nie ciasne.

Potem było wesele, na którym Baławajder tańczył tak ostro krakowiaka, że sobie odbił obcas ubuta. Na tem weselu majster Sikora upił się jeszcze przed północą, że nie wiedział o świecie. Był tam i Jedrus z dwójgiem dzieci, ale obojgu porozbijali nosy.

W końcu polecam względem łaskawych czytelników Kaspra Skórę, majstra damskiego obuwia i zarycam, że ten szewc krajowy trzewiki robi moone na sposób męskiego obuwia, a nie ciasne, bo nabrał doświadczenia robiąc trzewiki Marysi.

A na samym ostatku polecam łaskawym czytelnikom siebie i swój kunszt pisarski, który nie jest łatwiejszy od kasrowego kunsztu.

Z Pohulanki wracał właśnie czeigodny imci Baławajder, majster szewckiego kunsztu, nieco podпиты, ale wesoly. Zdawało mu się, że na Pohulance niezdrowa dzisiaj wódka, więc szedł do propinacji, aby złe dobrem naprawić. Spostrzegła Kaspra płaczącego, staje, zalamuje ręce i wykrzykuje:

— A masz ty Boga w sumieniu, człowiecze, na Pohulance tracić zdrowie za twoje pieniądze. Nie chodź tam, bo zginiessz, Szłoma coś do wódki domieszal; chodź ze mną do propinacji, to sobie naprawisz...

Kasperek nie nie odpowiada.

Imci Baławajder pyta go teraz ciekawo:

— A z kim piłes, z twoim majstrem, u kogoście pili? Aha, możecie byli na miodzie, miod naprzód potracą, to cię przewróciło. Jak się napijessz żytniówki, to cię skrziesi.

Kasperek tłumaczy szanownemu Baławajdrowi, że nie nie pił, szedł drogą i nogę wywiechnął na dziurawym moście.

Baławajder był człowiek poczciwy i miał dobre serce, jakżeżby czeladnika zostawił bez pomocy w takiej przygodzie? Najprzód obejrzał nieprawidłowy otwór w moście, który stał się przyczyną upadku Kasperka, potem obejrzał jego nogę, która trochę napuchła, potem siadł przy nim i zaczął medytować, co począć w takim położeniu.

Zaczęli rozmowę. On mówił, Kasperek odpowiadał i rozgadali się powoli. Od słowa do słowa i Kasperek ulżył zboliałemu sercu, opowiadając współczującemu bliźniemu o swoim nieszczęściu. Wyznał więc że skrucha, że trzewiki zrobił na podbiciu niskie, opowiedział jak Marysia na niego rzuciła trzewikiem, jak on ją kocha gorąco i że się myśli utopić.

Baławajder wysłuchał relacji, potrząsa głową i mówi:

— Zrobiłes na podbiciu niskie, ale to przecie nie takie nieszczęście i nie ma czego się topić.

— Jakto nie ma czego się topić, a przecie Marysia iść mi kazała zkad przyszedłem i więcej nie wracać.

— Et, woda płynie, a słowa się mówią. Młody jesteś i nie rozumiesz tego. Co białogłowa powie, to jak z wiatrem polec i nie nie zostanie.

— Ja ją tak lubię okrutnie, a ona mnie nie kocha.

— Nie ma czego płakać, głupi, co komu przyjdzie z ludzkiego kochania. A jeżeli chcesz się z nią ożenić, to się ożeń. Jesteś z porządnego domu i masz ojcowiznę, przecież wszyscy o tem wiemy. Będę ci za swata i postarostuję na weselu.

Potem Baławajder pomógł wstać Kasprowi, podparł go dobrze i ruszyli ku miastu.

Marysia siedziała na skrzynce i płakała, bo jej żal było trzewików. Cechmistrzowa siedziała na warsztacie i płakała, bo się poswarzyła z mężem. Cechmistrz twierdził, że nie powinna była posyłać dziewczyny samej do miary i powinna była asystować. Cechmistrz siedział zły i zachmurzony pod oknem, bo dwie godziny gadała nad nim żona i szumiało mu w głowie.

Drzwi się otwierają i wchodzi sławetny Baławajder, prowadzący kulawego Kaspra; kłania się obecnym i przemawia uroczyście:

— Tak się Panu Bogu podobało i taka była jego wola, że pan Kasper upodobał sobie waszą córkę Marjannę. Oreguję za nim, abyście mu ją dali w małżeństwo. Z niego porządny robotnik i ma ojcowiznę, jest to rzecz znana i nie ma o tem co mówić. Ma o czem począć swoje rzemiosło, więc z tego względu nie ma się czego frasować. Szewctwo płaca i z bogaca i jest to piękne rzemiosło. Jeżeli taka wasza i panny Marjanny wola, to niech się oboje połączą świętym sakramentem małżeństwa, jak

Wzmianka w *Prawdzie* zawierała mniej więcej te słowa: „Jakkolwiek w sferze myśli i uczuć p. Wścieklicy jestem *absolutnie niczem*, postaram się w sferze *czucia* przekonać go, że jestem czemś i t. d.” W wykonaniu tej groźby p. Popławski posłał w kilka dni potem do biura kolei, gdzie p. Wścieklica pracuje, posłańca z oznajmieniem, że p. Herman B. chciałby się z nim widzieć i oczekuje go na ulicy.

P. Wścieklica wyszedł, zamiast jednak rzeczonyj osoby spotkał p. Popławskiego z kijem w ręku. Ten ostatni zamierzył się na niego, udało mu się jednak trzymanym w ręku parasolem cios przeciwnika odeprzeć, przyczem parasol został połamany i rozdarty. W tej właśnie chwili nadszedł na miejsce wypadku świadek Marcin Holc i pasujących się z sobą zapasników rozbroił, schwyciwszy p. Popławskiego za rękę.

Zajście wywołało naturalnie zbiegowisko ciekawych i p. Popławski wezwał na pomoc policji. W ten sposób napadający i napadnięty dostali się do cyrkułu, gdzie spisano odpowiedni protokół.

Wobec powyższych okoliczności mówca podtrzymał oskarżenie z ar. 131, 135 i 142 ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju i żądał ukarania p. Popławskiego z zastosowaniem okoliczności obciążających.

P. Popławski sprostował przedewszystkiem szczegół, podany przez adw. przys. Ciaglińskiego, jakoby on miał wzywać policji. Stojkowego sprowadzono na żądanie p. Wścieklicy, który zdaniem oskarżonego obawiał się kary za naruszenie spokoju publicznego i w ten sposób chciał siebie w tej sprawie oczyścić, usuwając przypuszczenie wzajemności obelg.

Co do samej sprawy potwierdził on fakt pobicia p. Wścieklicy, zaprzeczając jednocześnie swej winy z powodu tego wystąpienia, wywołanego również obelgą na piśmie. Wobec braku dokumentów, stwierdzających słusność jego oświadczenia, żądał on odruczenia sprawy i wezwania nowych świadków. Żądanie to pozostawione zostało bez skutku ze względu na to, że co do faktu pobicia oskarżony nie protestował, pobudki zaś, jakie kierowały p. Popławskim, są w danej sprawie obojętne. Jeżeli czyn pana P. wywołany został obelgą ze strony p. Wścieklicy, może on na właściwej drodze krzywdy swej dochodzić, nie zmieniając to jednak w niczem położenia niniejszej sprawy.

Następnie zbadani zostali świadkowie tego niemiłego zajścia pomiędzy literatami.

Pierwszy składał zeznanie świadek Jan Żorawski, urzędnik kolejowy. Wychodząc z biura o zwykłej godzinie, zauważył on u podjazdu p. Popławskiego, rozmawiającego z adwokatem Szyfem, przyczem obaj oglądali się co chwila i, o ile się zdawało, oczekiwali na kogoś. Świadek nie zatrzymywał się przy nich i co się dalej stało, nie wie.

Świadek Różycki został zaczepiony w chwili, kiedy wychodził z biura, przez jakiegoś pana, którym, sądząc z opowiadania i opisu, był adw. Szyf. Na pytanie jego, czy p. Wścieklica jest jeszcze w biurze, Różycki radził mu udać się na górę i zobaczyć się z nim w kancelarii. Rady tej p. Szyf nie posłuchał i do biura nie poszedł; co się z nim stało dalej, nie wie, gdyż przed dworcem się nie zatrzymywał.

Piotr Urbaniak, posłaniec, przybył na miejsce już wtedy, kiedy obaj dziennikarze trzymali za kij, wyrwując go sobie z rąk. P. Wścieklica prosił wprawdzie świadka o pomoc, Urbaniak jednak uważał, że to nie jego interes i do awantury mieszać się nie chciał. Przywołany na życzenie p. Wścieklicy stojkowy wziął „do uczastku” i „pana winowajcę” i „pana napadniętego”. (Na żądanie p. Popławskiego szczegół, iż policja zawezwana została przez p. Wścieklicę, wniesiony został do protokołu.)

Urbaniak słyszał między innemi, jak p. Wścieklica mówił do napadającego: „ja się z panem na ulicy bić nie będę”.

Świadek Ferdynand Wagner zauważył również przy wyjściu z biura około godz. 4-ej po południu adwokata Szyfę i p. Popławskiego z kijem w ręku. Jakkolwiek wiedząc o zatargu obu literatów z powodu procesu p. Śnieżko-Zapolskiej, domyślał się, że czekają na Wścieklicę, nie sądził jednak, aby przyszło do skandalu i poszedł swoją drogą. Po chwili przypomniał sobie jakiś interes w biurze, wrócił na dworzec i znów dwukrotnie, przy wejściu do sieni i przy wyjściu widział obu tych panów, naradzających się z sobą. O zajściu dowiedział się dopiero nazajutrz.

Drugi posłaniec, Abram Grünwald, widział przed godz. 4-tą p. Popławskiego z drugim, nieznanym mu z nazwiska. Panowie ci przechadzali się przed dworcem (pokazuje sądowi, jak oni chodzili), następnie poszli do biura posłańca. Świadek słyszał, jak posłaniec, wróciwszy z biura, mówił, że „zaraz wyjdzie”.

Po chwili wyszedł p. Wścieklica. Nieznajomy dał znak ręką, poczem odszedł natychmiast, a p. Popławski podszedł do wychodzącego i zamierzył się na niego kijem. Wścieklica trzymał w ręku otwarty parasol z powodu deszczu, więc się nim zasłonił. Po krótkiej walce p. Popławski oddał łaskę komuś trzeciemu, przyczem p. Wścieklica mówił: „nie będę się bił z panem na ulicy”. Policję wezwał p. Wścieklica.

Ostatni świadek, Marcin Holc, nadszedł właśnie na zajście, o którym mowa i rozbroił „walczących”. P. Popławski „nacieriał”, p. Wścieklica „odpierał napaść”. Dzięki interwencji świadka, któremu p. Popławski oddał kij, „walczący” się rozeszli i udali się następnie do cyrkułu. Na Marszałkowskię ulicę do p. Popławskiego zbliżył się adwokat Szyf i podał mu rękę. Zdaniem świadka, miało to oznaczać coś więcej niż przywitanie.

Przy rogu ulicy Złotej uszu świadka dobiegły te słowa p. Popławskiego: „Pan Wścieklica nie daje żadnej innej satysfakcji, więc musiałem się ucieszyć z tego środka”. P. Wścieklica wtedy zaraz odpowiedział, że innej satysfakcji nikt od niego nie żądał.

Na wezwanie sędziego do zgody za złożeniem pewnej sumy na cele dobroczynne, p. Popławski oznajmił, że propozycja ugody od niego wyjść nie może, zresztą jako człowiek żonaty i ubogi nie ofiarować nie jest w stanie i zgody sobie nie życzy wobec obelg ze strony p. Wścieklicy. W końcu prosił on o naznaczenie badania świadków na fakt, że p. Wścieklica wiedział o napaści i wyraził się nawet w *Kłosach*, że jest na nią „przygotowany”. Żądanie to, jakieśmy już wyżej zaznaczyli, zostało oddalone.

Popierający oskarżenie adw. przys. Ciagliński zaznaczył przedewszystkiem niestosowność podobnego wystąpienia ze strony p. Popławskiego, człowieka inteligentnego, z pretensją do uczoności. Głównie idealów dobra, piękna i cnoty nie powinien grać roli ulicznego Rinaldo-Rinaldiniego. I co wywołało takie oburzenie z jego strony?

Słowa p. Wścieklicy, że w myśli i uczuciu jego p. Popławski jest niczem. O uczucia tu pewnie nie chodziło zdaniem obrońcy, tylko o sferę myśli. Słowa p. Wścieklicy znaczą: „Nie czytałem utworów pańskich, bo nie uważałem tego za potrzebne”.

To właśnie gniewa p. Popławskiego. Jest to tembardziej dziwne, że w procesie p. Śnieżko-Zapolskiej p. Popławski dał dowód, jak ciasno pojmuje obelgę, a nawet obelgi słownej wcale nie uznaje. Pomijając sposoby, w jaki p. Popławski chciał zjednać sobie miłość p. Wścieklicy, zauważyć należy, że słowa tego ostatniego charakteru p. Popławskiego wcale nie dotyczą, a więc, jak to sam p. Świętochowski w jednym z ostatnich numerów *Prawdy* wypowiedział, obrażać go nie powinny.

Gdyby wszyscy uczeni, których utworów p. Popławski nie czytał, wyszli na niego z kijami, miałby zbyt dużo do roboty. Wyrok w tej sprawie powinien powstrzymać nie tylko tych, co grożą piśmiennie, ale i tych, którzy dają znaki rękami na ulicy, lub wykrzykują: „Do Pasteur’a!”

W ostatnim słowie p. Popławski prosił raz jeszcze o odłożenie sprawy: „aby młodzi adwokaci mieli okazję wygadania się”. Wrazie wydania wyroku prosił nie tylko o ukaranie go według całej surowości prawa, ale nawet srożej niż podług prawa.

Sędzia pokoju ze względu na to, że zajście miało miejsce na placu publicznym i że sprawcą awantury był człowiek inteligentny, skazał p. Popławskiego wobec obciążających okoliczności na miesiąc areztu policyjnego.

Po zapadnięciu wyroku p. Wścieklica zrzekł się wymierzonej kary i wyraził chęć cofnięcia skargi. P. Popławski atoli skorzystać z tego nie chciał, wyraził tylko niezadowolenie z wyroku.

E. W.

— Prezes warszawskiego okręgowego zarządu rosyjskiego Towarzystwa czerwonego krzyża, generał-adjutant Hurko, prosi pp. członków miejscowego Towarzystwa czerwonego krzyża—wszystkich stopni o przybycie na ogólne zebranie członków tego Towarzystwa zwołane we środę, 14-go maja, o godzinie 3-ej po południu, w b. zamku królewskim:

1) dla rozpatrzenia sprawozdania zarządu okręgowego, miejscowych zarządów i komitetów warszawskiego okręgu i warszawskiej gminy siostr miłosierdzia św. Elżbiety—za rok 1885-ty;

2) dla wyboru nowych członków do warszawskiego okręgowego zarządu na miejsce ustępujących, wedle starszeństwa wstąpienia i

3) dla mianowania Komisji rewizyjnej w liczbie najmniej trzech osób, nie należących do składu zarządu okręgowego dla sprawdzenia rocznego sprawozdania zarządu okręgowego i komitetu pomocy dymisjonowanych żołnierzy i ich rodzin, oraz obej-

żenia warszawskiej gminy siostr miłosierdzia św. Elżbiety z jej instytucjami.

Forma ubrania dla pp. wojskowych, surdut z pogonami.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

— Kraj donosi, że w d. 17-ym maja odbyło się ostatnie posiedzenie departamentu obradującego nad kwestją czynszową. Narady dotyczyły pierwszej części ustawy; druga o czynszownikach miejskich przyjdzie pod obrady dopiero na jesieni. Podobno do projektu wprowadzono podstawę prawną; z nowej redakcji ustawy mają być wykluczone wszelkie inne pobudki oprócz czysto ekonomicznych.

— Senat wydał wyrok w sprawie Pruszkowej, mocą którego wyrzekł, iż fundusze z majątków konfiskowanych, nieprzelane do kas państwa, zwracane być winny dawnym właścicielom. Wyrok wzmiankowany zakomunikowano tutejszemu kantorowi banku. Interesowani powoływać się nań mogą jako na prejudykat.

— Przy ministerjum komunikacji ustanowiona została sekcja szkolna i inspekcja, mająca kierować zakładami szkolnymi wydziału tegoż ministerjum. Czynności sekcji szkolnej i inspekcji szkół rozpoczną się z początkiem nadchodzącego roku szkolnego.

— Obowiązująca obecnie taryfa miejscowa kolei wiedeńskiej i bydgoskiej wraz z wszelkimi dodatkami, oraz taryfa dla przewozu towarów pomiędzy stacją Łódź i stacjami wymienionych kolei zniesioną zostanie z dniem 1-ym lipca. Również uchylone zostaną rozporządzenia wydane w różnych czasach co do ulg taryfowych. W miejsce zniesionej wprowadzoną będzie od d. 1-go lipca nowa taryfa.

— Następne wybory na członków władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego w miejsce opuszczających urządowanie i na wakujące posady odbywać się mają d. 28 go b. m. w Piotrkowie.

— W dolnej części miasta znajduje się kilka znacznych zakładów przemysłowych i fabrycznych, jako to: zakład gazowy, fabryka maszyn Lilpop i Rau, chemiczna fabryka Kijewski i Scholtze, młyn parowy p. Blocha i na koniec rzeczna miejska. Zakłady te czerpią wodę ze starego wodociągu i to w bardzo znacznej ilości, przez co bardzo osłabiają ciśnienie wody w rurach prowadzących wodę do górnej części miasta. Ażeby temu zapobiedz, a tem samem zwiększyć ilość wody w wyższej części miasta, p. Lindley proponuje doprowadzenie wody do niższej części miasta, a więc i do wyżej wzmiankowanych zakładów przez położenie osobnej rury od ulicy Jerozolimskiej przez Smólną i Książęcą, przez którą woda przechodziłaby własnym pędem bez użycia maszyn. Koszt urządzenia potrzebnych rur wynosić ma około 16,000 rs. i kosztorysem wodociągowym nie był przewidzianym. W tem położeniu rzeczy zarząd miejski czyni obecnie starania o zatwierdzenie powyższego projektu.

— Latarnie gazowe miejskie palą się obecnie tylko od godziny 8^{3/4} wieczór do godziny 2-iej zrana.

— P. Berg, dotychczasowy sędzia pokoju okręgu łatyckiego, w gubernji podolskiej, mianowany został dodatkowym sędzią pokoju m. Warszawy.

— Z literatury.

* Kraszewskiego coraz więcej tłumaczą w Niemczech.

Oprócz edycji zbiorowej najcenniejszych powieści nestora naszej literatury beletrystycznej, rozpoczętej przed kilkoma laty w Wiedniu, pojawiły się dotąd w popularnej bibliotece Reclama następujące utwory Kraszewskiego: „*Dämon*” (zapewne „*Djabell*”, bo katalog mówi o dwóch tomach), „*Moritur*”, „*Resurrecturi*”, „*Jermola*” i „*Alle und neue Zeit*”.

W ozdobnej bibliotece sztutgardzkiej najcenniejszych romansów europejskich Engelhorna wydano powieść „*Ein heroisches Weib*”.

Nie mamy pod ręką przekładu, nie wiemy więc która to powieść.

Nareszcie w tym miesiącu wyszła w słynnej kolekcji Speemana (arcydzieł literatury międzynarodowej) powieść Kraszewskiego „*Poeta i świat*”.

— Z teatru i muzyki.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Letniego w „*Panu Geldhabie*”.

* Dyrekcja teatrów warszawskich udzieliła pannie Irenie Trapszównie pozwolenia na kilka debiutów w teatrze Letnim.

Pierwszy debiut panny T. odbędzie się w komedji „*Pożar w klasztorze*”.

* Z Wiednia donoszą nam, iż bawił tam w tych dniach Władysław Żeleński i poczynił przy pomocy Ludwika hr. Wodzickiego pierwsze kroki u inten-

denta teatrów dworskich, celem przyjęcia „Konrada Wallenroda” przez wielką operę.

Będzie to mogło nastąpić dopiero w r. 1888-ym. Zeleński udał się do Pragi czeskiej, gdzie piękne dzieło jego ukaże się na scenie w roku przyszłym.

= Świeża mogiła.

W dniu wczorajszym zmarł w Warszawie ś. p. Narcyz Ciszewski, b. oficer b. wojsk polskich, przeżywszy lat 86.

Maluzko a dzielne niegdyś zastępy wojska w szeregi mogił się zmieniają!

= Wybory.

W odbytych wczoraj w Kielcach wyborach do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, których rezultat dzisiaj rano telegraficznie podaliśmy, wybranym został także do dyrekcji szczegółowej p. Ludwik Walchnowski, którego nazwisko przypadkowo pominięciem zostało w telegramie.

Tym sposobem z gubernji kieleckiej zasiadają w komitecie pp. Zygmunt hr. Wielopolski i Oraczewski, w dyrekcji głównej Eustachy Dobiecki i Mściśław Godlewski, zaś w dyrekcji szczegółowej pp. Erazm Różycki (prezes), Ignacy Tiede, Wincenty Sęczykowski, Ludwik Walchnowski oraz świeżo wybrani Józef Kozłowski z Deszna i Adam Frelieh (nie Fielich) z Januszowic.

= „Kolej elektryczna w Warszawie”.

Pod takim tytułem wyjdzie niezadługo z pod prasy broszurka, opracowana przez p. J. St.

Autor mówiąc o potrzebie tego rodzaju kolei w naszym mieście, podaje zarazem obliczenie kosztów jej urządzenia.

= Statystyka elektryczności.

Według dokładnych danych, w naszym mieście z oświetlenia elektrycznego korzysta: 6 fabryk, 5 zakładów restauracyjnych, 1 cukiernia oraz 2 mieszkania prywatne.

Z rachunku wyłączają się urządzenia jednorazowe lub perjodyczne.

= Nareszcie.

Mnóstwo osób zamożnych, corocznie uczęszczających do wód i kąpiei zagranicznych, postanowiło w roku bieżącym korzystać wyłącznie z miejscowości leczniczych krajowych.

Na wyróżnienie zasługuje pani C., posiadająca rozległe stosunki towarzyskie.

Wpłynęła ona na kilkanaście rodzin, które zamiast za granicę, nadają się do Ciechocinka, Ojcowa, Druskiennik, Nałęczowa lub Połagi.

Na tej zmianie zdrowie nie nie straci, a kieszeń może zyskać niemało.

= Letnie mieszkania.

Właściciele letnich mieszkań w okolicach Warszawy nie mogą w tym roku narzekać na niepowodzenie.

Pomimo wygórowanych cen, większość lokali jest już wynajęta, a jednak zgłaszają się ciągle nowi amatorowie.

Stagnacja handlowa nie jest tu bez wpływu, zmuszając niejednego, który dawniej dążył do „badów”, do poprzestania na letnim mieszkaniu pod miastem.

= Popyt na mleko.

Wskutek upałów zwiększył się niesłychanie w ostatnich dniach popyt na mleko tak słodkie jak kwaśne.

Zwłaszcza to ostatnie jest poszukiwane, wskutek czego podniosła się też jego cena.

Na podrożenie mleka wpłynęła i ta okoliczność, iż przekupnie wbrew przepisom wykupują od właścicieli od rana wszelki nabiał, a publiczność zmuszoną jest następnie od nich kupować po cenie droższej.

Byłoby pożądanem przypilnować, iżby to nadużycie nie praktykowało się ze szkodą spożywców.

= Nowalja.

W owocarniach ukazały się od kilku dni sprowadzane ze stron południowych czereśnie.

Owoce ten, jako nowalja, sprzedaje się dotąd po cenach względnie wysokich.

= Bukiety bzu.

Na targi warszawskie zaczęto dostawiać całemi wozami bukiety bzowe.

Nabywać je można po cenach niskich, gdyż za okazały bukiet płaci się zaledwie po dziesiątce.

A jednak są tacy, którzy wolą zaopatrywać się w bez w publicznych ogrodach i narażać się na nieprzyjemności a nawet odpowiedzialność sądową.

= Opuszczona.

Ulica Śliska przedstawia obecnie wzór zaniedbania pod każdym względem.

Rynsztoki zabrudzone, niepowymiatane, w których resztki rozmaitych przedmiotów walają się, zanieczyszczają powietrze.

Chodniki nie istnieją, trzeba więc przedostawać się po ostrych, wystających kamieniach; bruk, pe-

len wyboi, wywołuje klątwy dorożkarzy i woźniców.

Jeżeli dodamy ciemności, które z zachodem słońca panują tu w całej pełni, będziemy mieli całkowity wygląd tego kopciszka.

A jednak ulica ta, położona w bliskości Marszałkowskiej, posiadająca większe domy i parę zakładów fabrycznych, zasługuje na uwagę.

= Do Palestyny.

W tych dniach udał się na dłuższy przeciąg czasu do Ziemi świętej p. Jan Garnkowski, właściciel folwarku Krzeszowa w łomżyńskim.

Jest to spełnienie dawniej wykonanego ślubu pobożnego.

Towarzyszami p. Garnkowskiego w tej pielgrzymce są dwaj właściciele z Krzeszowa, których poznaliśmy u jednego z kapłanów tutejszych.

Jeden Tomasz Mechling, około 50 lat wieku, drugi Kajetan Luboński, młody 30-letni człowiek, utracił niedawno żonę i troje dzieci.

Ow Luboński lubo w siermiędze, wcale nie wyglądał na prostaka, a jak nas objaśniono, ukończył cztery klasy gimnazjalne.

Koszta podróży za obu właścicieli w znacznej części ponosi p. Garnkowski, który na wszelki wypadek spisał ostatnią wolę i testament swój złożył w kancelarii rejenta.

Pielgrzymi wprzód pojechali do Rzymu, aby się połączyć z kilku osobami, które również udają się do Palestyny.

Według zamierzonego planu, powrót dopiero za rok nastąpi.

= Oszustwo.

Ofiarą zuchwałego oszustwa padł niedawno pan S., opłatany przez szajkę faktorów.

Zaproponowano mu nadzwyczaj korzystne kupno majątku ziemskiego w radzyńskim.

Pan S. wraz z faktorem udał się na miejsce i ze sprzedawcą I. M. powrócił do Warszawy.

Ponieważ na konkurentach do kupna nie zbywało, jak przynajmniej twierdzili faktorzy, więc pan S. zgodził się na szybkie spisanie punkcji.

Hypoteka, mówiąc nawiasem, okazała się czystą, więc pan S. wyliczył zadatku 5,000 rs. z obowiązkiem przybycia do zrobienia formalnego aktu w dniu 24-ym b. m.

Tymczasem w przeciągu paru tygodni majątek został najformalniej wypuszczony w dzierżawę na lat 12 i według zastrzeżenia wniesionego do hypoteki I. M. pobrał od dzierżawcy całkowitą tenutę w sumie 24,000 rs.

Owym dzierżawcą jest właśnie Pinkus B., faktor, który pana S. do kupna zachęcał.

W takim położeniu rzeczy nabycie majątku jest niepodobne, gdyż dopiero po 12-tych latach można by wejść w jego posiadanie, trzeba więc stracić 5,000 rs. zadatku zapłaconego w dobrej wierze.

Pan S. przeciw wyrafinowanemu oszustwu występuje na drogę karną.

= Kradzież kufli.

Starcy obsługujący pompę w ogrodzie Saskim uskarżają się na pewną część publiczności, która w osobliwy sposób korzysta z wody.

Oto w ubiegłą niedzielę ulotniło się ośm kufli, nie zwróconych przez konsumentów...

= Na uczynku.

Nocy dzisiejszej stróż domu nr 26 na Wilczej wypadkowo ujrzałszy światło w piwnicy, zarządził obławę.

Jakoż ujęto złodzieja, który podrywał zamki i w najlepsze gospodarował.

= Kradzieże.

Na Krochmalnej pod nrem 3-ym z mieszkania Ch. Galantierowej skradziono klejnoty wartości 281 rs. — W synagoge na Tłomackiem W. Friedmanowi wyciągnięto pugilares z kilkudziesięciu rublami. — Na Franciszkańskiej pod nrem 31-ym S. Frejlichowi skradziono garderobę wartości około 100 rs.

= Napaść.

W dniu wczorajszym Helena Sztrynsztokowa napadnięta została na Pańskiej przez Łaję Rosenszternową, która uderzyła ją kamieniem w głowę.

Awanturze nie wieściło przyszło z pomocą kilka podejrzanych indywiduów.

Sztrynsztokowa, oprócz ciężkich obrażeń (na całym ciele, została okradzioną z chustki, parasola i portmonetki.

Napastników aresztowano.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym, około godziny 9-ej wieczorem, w podwórzu domu nr 43 na Twardej, Teodor Barszczewski wszedł kłótnię z Julją Czyżewską.

Od słów przyszło do pięści i Czyżewska ciężko dwukrotnie została zraniona w głowę.

Bezprzytomną odwieziono do szpitala.

Barszczewskiego ujęto.

= Przejechania.

Dziś rano na Marszałkowskiej Tadeusz Bouderski, najechany przez wóz roboczy, uległ złamaniu nogi.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Ciepłej pod nrem 6-ym w fa-

bryce mebli żelaznych, Marjan Wojciechowski, terminator uległ smutnemu wypadkowi.

Piła maszyny odcięła mu palec u prawej ręki.

Biedny chłopiec z bólu omdlał.

= Karambol na wodzie.

W dniu wczorajszym pod cytadelą na Wiśle spotkały się jadące z przeciwnych stron dwie łódki.

Uderzenie było tak silne, iż wszyscy wioślarze amatorzy, w liczbie ośmiu, wpadli do wody.

Wszystkich zdołano szczęśliwie wyratować, lecz jeden z nich, Szymon Maciejewski, subjekt, zranił się tak ciężko o krawędź łódki w prawą skroń, iż w stanie bezprzytomnym odwieziono go do domu.

= Odczyty.

Leopold Janikowski rozpoczął w Płocku szereg odczytów z podróży po Afryce.

Odczyty odbywają się w sali teatralnej.

= Gimnazjum żeńskie.

Sprawa otwarcia gimnazjum żeńskiego z początkiem roku szkolnego w Łodzi zależną była, jak już donosiliśmy, od pozyskania 3,000 rs. niezbędnych na opędzenie kosztów.

Suma ta już się znalazła dzięki ofiarności miejscowych obywateli i dlatego kwestja założenia w r. b., gimnazjum żeńskiego może być uważaną za pomyślnie załatwioną.

W roku szkolnym 1887—88-ym fundusz potrzebny na szkołę żeńską objęty zostanie budżetem.

= Pożar w Łodzi.

W nocy z 21-go na 22-gi b. m., o godzinie 12-ej, wybuchł pożar w domu p. Abrama Krakowskiego na rogu ul. Nowomiejskiej i Nowego Rynku.

Szczegóły powyższego pożaru godne są zaznaczenia z powodu podobieństwa do katastrofy na ulicy Freta.

Ogień wybuchł w szopie drewnianej, przytykającej do trzypiętrowego domu p. K.

Wiatr zaniósł podobno do jednego z okien drugiego piętra snop iskiei, które potem stały się przyczyną nowego pożaru.

Dym, wychodzący z palącego się mieszkania, nappełnił wkrótce schody i odciał odwrót mieszkańcom, którzy cisnęli się do okien, wyczekując pomocy.

Straż ochotnicza nie dała długo czekać na siebie i dzięki jej energii, wszyscy mieszkańcy po drabinach zostali szczęśliwie wyprowadzeni z zagrożonego domu.

Nie brakło też epizodów ciekawych dla amatorów silnych wrażeń.

Na gzymsie drugiego piętra stał chłopiec kilkuletni, utrzymując się z wysiłkiem, podczas gdy gzyma groził oberwaniem.

Podano mu natychmiast drabinę i chłopiec wyszedł szczęśliwie z niebezpiecznej sytuacji.

Energja straży w opanowaniu samego pożaru krępowana była brakiem wody.

Dom też ocalonym być nie mógł, a nawet już po ugaszeniu pożaru, na pogorzeliisku powtórnie wybuchł płomienie.

Ośmnaście rodzin straciło całe swoje mienie, *Dzienn. Łódz.* wzywa też do ofiar dla zabezpieczenia pierwszych potrzeb biedaków.

= Morderstwo.

W dniu 21-ym b. m. przy drodze o 1 1/2 wiorsty od Chetma, spostrzeżono powieszzonego na drzewie człowieka lat 38 mieć mogącego.

Przy pierwszym obejrzeniu okazało się, że był on poprzednio zabitym, ciężko po całym ciele poranionym i dopiero po zdjęciu wierzchniego ubrania powieszonym.

Znaleziono przy nim tylko porwaną czapkę, laskę i ślady walecznej obrony.

Rozeszła się głucho wieść, że w dniu poprzednim człowiek ten szukał gruntu do zakupu, powodem zbrodni zatem była chęć zrabowania posiadanych przez niego pieniędzy.

Dalsze szczegóły wykaże zapewne śledztwo sądowe.

= Żywcem spalony.

W dniu 12-ym b. m. we wsi Ławki, w pow. łukowskim, 5-letni Jan Dobrzyński, syn kolonisty, pobiegłszy z rówieśnikami do lasu, rozniecili tam ogień, od którego przypadkowo zajęto się nim ubranie.

Przerażony chłopiec rzucił się w pole, biegnąc do ojca oddalonego o 3 wiorsty od miejsca wypadku.

Lecący słup ognia widział inny właściciel, nie unikając sobie na razie wytłumaczyć zjawiska, pobiegł za nim.

Niestety biedny chłopiec przebiegłszy 1 1/2 wiorsty drogą, upadł bez życia.

Ciało było tak spalone, że odpadało od kości.

ZE ŚWIATA.

× W Tarnowie odbyła się w d. 23-im b. m. uroczysta intronizacja ks. biskupa Łobosa, szóstego z rzędu biskupa diecezji tarnowskiej. Na uroczystości przybył ks. arcybiskup lwowski Morawski, ks. biskup krakowski Dunajewski, ks. biskup przemyski Solecki, Z Wiednia przybył audytor nuncjatury monsignor Amoni, a ze Lwowa namiestnik Zaleski, wreszcie liczny zastęp okolicznego obywatelstwa i ludu wiejskiego, śpiewającego powitac swojego nowego pasterza. Rynek i plac katedralny udekorowany, zewsząd powiewały sztandary. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem.

w kościele, gdzie nowy biskup miał podnieść przemo-
wę do duchowieństwa w języku łacińskim, a następnie
celebrował sumę w asystencji kanoników i duchowień-
stwa miejscowego. W środku presbiterium tworzyli
klerycy szpaler. W stalach zasiadli przedstawiciele
władz z namiestnikiem na czele. Po skończonej sumie
zaproszeni goście udali się do pałacu biskupiego, gdzie
się odbyła uczta. Wieczorem miasto było uilumino-
wane.

× **Z Wiednia** piszą do nas pod d. 23-im b. m.: Dzia-
siaż została tu otwartą międzynarodowa wystawa szki-
ców i obrazów na rzecz pogorzańców Stryja i Liska. Po-
lacy uczestniczą w niej licznie, ale niestety, nie darami,
nie szkicami, rysunkami, ale obrazami olejnymi, które
mają być na cześć ich korzyść sprzedane. Pomija-
jąc, że nie podano cen minimalnych, ale wcale wysokie,
nie można spodziewać się, aby sprzedaż obrazów, nie u-
derzających zresztą wartością w porównaniu z dzieła-
mi artystów zagranicznych, poszła dobrze. Tak więc,
z „ofiary” podobnej ani pogorzańcy galicyjscy ani sami
malarze polscy nie odniosą korzyści. A szkoda—boć
tu chodziło o cel filantropijny, a nie o pozbycie się o-
brazów, których gdzieindziej nikt nie kupił. Komitet
musi starać się przedewszystkiem o korzystną sprzedaż
darów, a publiczność i tak jest wyczerpana niezliczone-
mi składkami w ciągu zimy. Nagle upały wypłaszają
też mnóstwo osób z miasta, a wyścigi odciągają również
spory kontyngens publiczności. Mimo tego damy i ko-
mitet nie ustają w zabiegach. Między darami zwracają
uwagę utwory Brandta, Rybkowskiego i Ajdukiewicza.
Damy urządzają bufet swój podczas wyprzedaży (dnia
26-go i 28-go b. m.) w salonie, zamienionym w ogród.
To pociągnię... Alarmujące pogłoski o wytrućiu wy-
ścigowej stajni hr. Festeticza na Freidenau nie spraw-
dziły się dotąd.

× **Towarzystwo angielskie**, znudzone różnemi
„sportami”, wymyśliło sobie nową zabawę, mianowicie
zachwycanie się literaturą dramatyczną Grecji. Wszy-
scy arystokraci Albjonu, nie wyjąwszy księcia Walji,
czytają obecnie i przedstawiają na wyścigi: Sofoklesa,
Eurypidesa i Eschylosa.

Nekrologja.

† S. p. Joanna z Nieszkowskich **Nieszkowska**, po krót-
kich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dziś rano, zaczawszy
niedawno 90 rok życia. O dniu i godzinie pogrzebu nastąpi
oddzielne zawiadomienie. —646

† S. p. Eleonora ze Skrzyneckich **Fijałkowska**, w wie-
ku lat 75, zakończyła życie w osadzie Szadek, gdzie w dniu
19-ym b. m. zwłoki na miejscowym cmentarzu pochowane
zostały. Pokój wieczny zaistej matce i obywatelce kraju.

† S. p. Narcyz **Ciszewski**, b. oficer b. wojsk polskich,
po długich cierpieniach zmarł dnia 24-go maja r. b., prze-
żywszy lat 86. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu
26-ym maja, tj. we środę, o godzinie 11-ej i pół zrana w
kościółce św. Krzyża, a następnie wyprowadzenie zwłok na
cmentarz powązkowski o godzinie 7-ej wieczorem. —1999

† S. p. Jan **Żelawski**, po długiej chorobie, opatrzony
św. sakramentami, zakończył życie dnia 24-go maja 1886
roku, przeżywszy lat 68. Pozostały syn w nieobecności cór-
ki zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowa-
dzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senator-
skiej w dniu 26-ym maja, to jest we środę, o godzinie 5-ej
po południu, na cmentarz powązkowski. —1992—

† S. p. Zdzisł **Drzażdżyński**, przeżywszy rok jeden po-
większył grono aniolków dnia 24-go maja. W smutku po-
grzeźni rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wy-
prowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy
ulicy Chłodnej we środę, tj. dnia 26 b. m., o godzinie 3-ej
po południu odbyć się mając. —1994—

† S. p. Wacław **Stankiewicz**, jedyny syn Czesława i Leo-
kadii z Chwalińskich małż. Stankiewicz, przeżywszy mie-
sięcy 8, powiększył grono aniolków dnia 24-go maja r. b.
Stroskami rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajo-
mych na wyprowadzenie zwłok we środę, to jest dnia 26
b. m., o godzinie 7-ej po południu z domu przy ulicy Leo-
poldyny № 33, na cmentarz powązkowski. —1998—

† W dniu 24-ym maja r. b., po krótkiej lecz ciężkiej cho-
robie zakończyła życie pięcioletnia s. p. Helena **Mellero-
wicz**, córka adwokata przysięgłego Wincentego Mellero-
wicza i jego żony Emilji z Gallów, pozostawiając rodzi-
ców, braci, siostrę w nieutulonym żalu. Wyprowadzenie
zwłok z mieszkania przy ulicy Miodowej № 18 i pochowa-
nie takowych na cmentarzu ewangelickim nastąpi dnia 26
b. m., to jest we środę o godzinie 4-ej po południu.
Pokój tej niewinnej duszyczce. —1995—

† W nadchodzącą 14-tą rocznicę śmierci, w dniu 26-ym
maja r. b., s. p. Stanisława Szczęsnego Fortunata hrabięgo
Korwin-Kossakowskiego, b. członka rady stanu, sena-
tora, b. prezesa heroldji Królestwa Polskiego, odbędzie się
dnia 26-go b. m., tj. we środę, o godzinie 10-ej i pół ra-
no, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodo-
wej żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa wraz
z synem, córkami, zięciem, wnukami i prawnukami zapra-
sza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1989—

† Za spokój duszy s. p. Joanny **Szułc**, małżonki byłego
członka senatu, oraz jej córek Justyny **Węgleńskiej**

i Natalii **Biernackiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne
we środę, to jest dnia 26-go maja, o godzinie 10-ej zrana,
w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Sena-
torskiej, na które pozostały mąż i ojciec zaprasza krewnych
i przyjaciół. —1973—

† We środę, tj. dnia 26-go b. m., jako w siódmą rocz-
nicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o go-
dzinie 10-ej zrana, żałobne nabożeństwo za duszę s. p.
Wiktora **Danielskiego**, na które pozostała żona wraz z
córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1984—

Nadesłane.

— **Skład futer** Penkali, Bobra, Kowalskiego,
Senatorska 10, przyjmuje futra na przechowanie.

Z Cesarstwa.

Petersburskija wiadomości nbolewają mocno nad
starcie między wojskami tureckimi i greckimi,
które zaszło najniebezpieczniejszej w chwili, kiedy
kwestja grecko-turecka zdawała się już tak bliską
pokojowego załatwienia. Wypadek to, zdaniem pe-
tersburskiego organu, mogący mieć niebezpieczne
następstwa, choć prawdopodobnie nie wywołał go
ani turecki ani też grecki rząd, bo żaden z nich nie
mógł pragnąć w obecnej chwili wojny, tak mało od-
powiadającej ich interesom teraźniejszym. Ale bar-
dzo być może, że w tym wypadku jedna lub druga
strona była popchnięta przez wpływy uboczne i zde-
cydowała się na działanie, ulegając trzeciemu ze-
wnętrznemu czynnikowi. Nikt chyba o tem nie wątpi,
że w liczbie kierowników jednomyślnego koncertu
są żywioły, które za jakąkolwiek cenę szukają dal-
szych zawiązków i usiłują wszelkimi sposobami, gwo-
li łatwiejszemu zadośćuczynieniu swoim egoisty-
cznym interesom wytworzyć położenie, któreby za-
grażało niebezpieczeństwem powszechnego popło-
chu i otwartego starcia całej różnorodnej masy mi-
ędzynarodowych sprzeczności. Kto jest tym obcym w
prywatnej kwestji grecko-tureckiej czynnikiem, kto
w danym wypadku jest sprawcą nowego zaostrzenia
kryzysu tak już bliskiego pokojowego rozwiązania,
na to nie ma dziś jeszcze rozumie się wyraźnych
wskazówek. Można przecież przewidywać, że w ra-
zie dalszego powikłania intrygi, Londyn i Wiedeń
będą szły ręką w rękę. Pod pozorem jednomyślno-
ści i wzajemnych interesów—mówią dalej *Pet. wied.*
—rozgrywa się widocznie zwrócona przeciw Rosji
intryga. Flota brytyjska w interesie „ogólno euro-
pejskim” koncentruje się na wodach bliskich tradycy-
nej rosyjskiej piąty achilesowej, a pod pozorem wy-
wierania nacisku na Grecję, rozdmuchują się iskry,
z których wynikły pożar może cgarnąć najżywo-
tniejsze interesa rosyjskie. Co w danym wypadku
ma robić Rosja, na co się zdecydować gdyby w samej
rzeczy wybuchnęła przez kogoś rozdmuchana krwa-
wa waśń grecko-turecka? „Oto pytania, w przede-
dniu rozwiązania których dziś może już się znajdu-
jemy, kończy organ petersburski. Nie ulega wątpli-
wości, że starania zlokalizowania rozprawy grecko-
tureckiej w razie dalszego jej rozwoju znajdują ze stro-
ny Rosji poparcie i zupełną sympatię, ale także nie
ulega kwestji i to, że nie mamy powodu szukać ko-
niecznie czynnego wdania się w całą tę sprawę w o-
becnej jej formie, ani też tem bardziej domagać się
konieczności dalszego powściągnięcia Grecji, której in-
teresa na półwyspie bałkańskim nateraz w niczem
nie dotyczą naszych własnych interesów.”

Powołując się na jedno z pism angielskich *Peters-
burskija wiadomości* piszą, że rosyjski minister spraw
zagranicznych p. Giers zamierza w ciągu nadcho-
dzącego lata odwiedzić ks. Bismarka i hr. Kalno-
kyego. Celem tej wizyty ma być usunięcie nieporo-
zumień, jakie wyniknąć mogły w skutek powściągli-
wego zachowania się Rosji w środkach represyjnych
skierowanych przeciwko Grecji i położenie kresu
szerzącym się pogłoskom o zamierzonym zbliżeniu
Rosji z Turcją. Cokolwiekby nastąpić może póź-
niej, wizyta okazuje przecież, że potrójne przymie-
rze można nareszcie uważać za zupełnie zabezpieczone.
Dowodzi ona nadto, że pomiędzy trzema cesa-
rjami istnieją jeszcze wspólne cele, do osiągnięcia
których będą zmierzali wspólnymi siłami.

W ostatnim zeszycie miesięcznika *Baltische Mo-
natschrift* znajduje się ciekawy artykuł p. t. „O
zmianie wiary i o małżeństwach mieszanych w gu-
bernji liflandzkiej.” Według obliczeń autora od r.
1874-go do 1885 go przeciętno corocznie zmie-
niało wiarę 396 osób, a razem w ciągu całego tego
czasu przyłączyło się do cerkwi prawosławnej 4759
osób, czyli innemi słowy, jeżeli przypuścimy, że
wszyscy przyłączający się byli luteranami, to lute-
ranizm tracił rocznie 4 wyznawców na 10,000, a
prawosławie na 10,000 zyskiwało ich 24. Dodać
należy, że przez ten czas tłumnego przechodzenia na
prawosławie w gubernji liflandzkiej nie było. Z ogół-
nej cyfry przyjmujących prawosławie na estów przy-

pada 3,408, a na lotyszów 135. Największa cyfra
nawróconych przypada na wiek od 20 do 29 roku
życia (26 procent.) W okresie od 1880—85 w cer-
kwiach prawosławnych zawarto 4,874 ślubów mię-
dzy osobami różnych wyznań, t. j. takich w których
jedna ze stron zawierających małżeństwo należała
do wyznania prawosławnego, a druga do luteran-
skiego. W r. 1885-ym w 447 wypadkach zawierały
śluby luteranki z prawosławnymi, a w 223 narze-
czone były prawosławnymi, a narzeczeni luteranami.

Moskowskija wiadomości donoszą, że redaktor wy-
dawanego w Wiedniu w niemieckim języku sym-
patyzującego z Rosją czasopisma *Parlamentär* dr. Zy-
wny, oraz jego żona, córka znanego agitatora słow-
wiańskiego Skrejszowskiego, tudzież brat jej Jaro-
sław Skrejszowski w d. 2 im maja przyjęli prawo-
sławie. Wszyscy oni zarówno dr. Zywny jak i żona
jego i jej rodzina pochodzą z Morawji.

Z ostatniej chwili.

Badische Landeszeitung dowiaduje się, że do ko-
mendanta załogi w Freiburgu nadszedł rozkaz na-
tychmiastowego odwołania z Paryża oficerów, ba-
wiących tamże na urlopie lub dla studjów języka
francuskiego. Studjowanie tegoż rządu zaleca w fran-
cuskiej Szwajcarii. *Europäische Correspondenz* idzie
dalej i donosi, że wszystkim oficerom armji niemie-
ckiej odmówiono w tym roku zwykłego urlopu le-
tniego.

Z Paryża piszą do *Pol. Corr.*, że w tamtejszych
kołach rządowych panuje niezadowolenie z powodu
bezwzględności, z jaką książę Aleksander bułgarski
lekceważy zastrzeżenia mocarstw, pracując nad zu-
pełnem złaniem Bułgarji z Rumelji. Chodziłoby przy-
najmniej o większe baczenie na formę.

Mimo zapowiedzi ruchu socjalistycznego, mimo
popłochu z powodu „spisków” orleańskich, Paryż
rozbawił się w sposób nawet za cesarstwa niepra-
ktykowany i pokazuje się, że mimo przesilenia eko-
nomicznego pieniędzy jest w bród. Kilka faktów naj-
lepiej ilustruje ten stan rzeczy. Wystawa sztuki
zawiodła w dniu otwarcia 40,000 osób; festyn w o-
grodzie Tuilleryjskim przyniósł 130,000 fr.; na za-
bawę wieczorną w ogrodzie Palais Royalu wyprze-
dano wszystkie bilety po 5 fr.; na karuzel wojsko-
wy na placu Marsowym, który odbył się w piątek
w obecności Grévy'ego, sprzedano 1000 biletów po
40 fr., 2400 po 20 fr., 4000 po 5 fr.; sale Trokadera
są na kilka miesięcy zajęte na produkcje.

We Francji utworzony został bataljon żeglugi
powietrznej z oddziałów technicznych armji.

W niedzielę odbyły się w całych Włoszech wybo-
ry do izby. Dotąd nie znamy ich wyniku. Znawcy
stosunków politycznych na półwyspie apenińskim
prorokują, iż stronnictwa, popierające gabinet p.
Depretisa, zdobędą 300 mandatów, opozycja 200.
Rząd przeto będzie wprawdzie posiadał znaczną
większość, ale dwustugłosowa falanga opozycji nie
daje zwycięstwa moralnego i rękojmi prawidłowego
toku prac parlamentarnych.

Sesja skucezyny serbskiej, której otwarcie zapo-
wiadano na dzień 13-ty czerwca, zwołaną będzie za-
pewne w terminie późniejszym, ponieważ śledztwo
wykazało niesłychane nadużycia przy akcie wybor-
czym zarówno po stronie opozycji, jak stronnictwa
rządowego. Wiele mandatów potrzeba będzie unie-
ważnić.

W Kairze panuje przekonanie, iż z chwilą, jak
Nil zacznie się podnosić, powstańcy sudańscy rozpo-
czą gromadny pochód przeciw południowym grani-
com Egiptu. Kapitan Stuart, który rekonoskował
terytorjum powyżej Wadihalfa, przywiózł do Kairu
bardzo niepokojące wiadomości.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”

(Agencja północna).

Petersburg 25-go maja. — Opublikowane zo-
stały liczne nagrody w zarządzie wojennym. Mię-
dzy innymi otrzymali: pomocnik głównodowodzące-
go wojskami gwardji, Kostanda, brylantowe oznaki
orderu Aleksandra Newskiego; dowódca drugiego
korpusu, Driesen, oznaki orderu Aleksandra New-
skiego; ataman czwartego oddziału wojska dońskie-
go, Kutiejnikow, oznaki orderu Orła Białego; guber-
nator okręgu Priworskiego, Baranow, oznaki orde-
ra Włodzimierza II-ej klasy; dyrektor kancelarji mi-
nisterjum spraw zagranicznych, hr. Lamsdorf, mia-
nowany został starszym radcą tegoż ministerjum, a
wice-dyrektor, ks. Obolenski, dyrektorem kance-
larji.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 25-go maja 1886 r.

Nader niewyraźnie się przedstawia ciągle sytuacja giełdowa. Po notowaniach słabszych jakie przyniosły wczorajsze telegramy z Berlina, dziś mamy znów szacowania niezmiennione i bardzo mocno od tychże wczorajszych notowań w jedną lub drugą stronę odskakujące. Wniosek ztąd prosty, że stanowczo nie ma dążności w jakimkolwiek kierunku i że całą przyczyną tego dążenia jest niepewność i wyczekiwanie. Przyczynia się też do zniżki kursu obfitość rubli w Berlinie, które jednak w jakimkolwiek sposób obracać trzeba, jak tego zresztą dowodem jest wyższość kursów weksli na Petersburg, przy jednoczesnej zniżce kursu waluty. Na giełdzie naszej stosowano się o ile możności do tych wskazań.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 50.35 i płacono 50.25 i 50.27½. Krótkoterminowymi obracano po 50.25 — obroty robiono po 50.12½, 50.15, 50.17½ i nawet podobno po 50.20. Liczyć należy, że w tym mieszczą się zapewne kurtaże i konta.

Na pamiętniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na Londyn 10.18½ — bez ruchu.

Na Paryż 40.60, przy płaconiu 40.52½.

Na Wiedeń 81 — bez żadnych transakcji żądano.

Obroty w ogóle skromne bardzo. Oprócz weksli w walucie niemieckiej — prawie żadnych interesów nie robiono.

Papiery ciągle bardzo mocno.

Listy likwidacyjne 93 i 92.30 w żądaniu, płać chętno 92.50 i 91.80; dokonywano transakcji po 92.55 i 92.65 za większe i 91.90 za mniejsze sztuki.

Pożyczka wschodnia 101.50 za I i II, 100.75 za III-a. Płacono przy obrocie nieco większym 101 i 101.10 za I i II, niewiele po 101, III po 101.25 sprzedano. Pięćdziesiątki 99, po 98.50 poszukiwano.

Listy zastawne ziemskie I, II, III i IV serji po 100.75 w żądaniu, kupowane były po 100.40, ser. V 99.20 — nabywano po 99, 99.05 i 89.10, to jest po kursach dotąd nigdy nie bywałych. Płać chętno po 98.90.

Listy zastawne miejskie 98, 97.25, 96.90 i 96.75, — płacono 97.50, 96.75, 96.50 i 96.30. III-ej kupiono pewne ilości po 96.60 i 96.70.

Obliży 94.75, po 94 kupowano i po tyleż miały jeszcze nabywców niezaspokojonych.

Listy łódzkie 95, 94 i 93, płać chętno 94, 93.50 i 92.50.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 50.15 płać chętno.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki: Dziś: „Faust” (występ pana Raverty). Jutro: Przedstawienie trupy rosyjskiej „Bez winy występne”. — **Letni:** Dziś: „Oddajcie mi żonę”. Jutro: „Oddajcie mi żonę”. — **Teatr nowy** (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Oh! ci mężczyźni!” Jutro: „Nanon”.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go maja 1886 r.

Weksle:		Kurs giełdy	
		zł. i gr.	plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	100.25	—	—
Londyn 1 funt ster.	10.18½	—	—
Paryż 100 franków	40.60	—	—
Wiedeń 100 guld.	81	—	—
Papiery publiczne:			
1% Listy zast. z r. 1869	100.75	100.40	—
1% Listy zast. m. Warsz. serji I	98. —	97.50	—
1% Listy zast. m. Warsz. serji II	97.25	96.75	—
1% Listy zast. m. Warsz. serji III	96.90	96.50	—
1% Listy zast. m. Warsz. serji IV	96.75	96.30	—
1% Listy zast. m. Łodzi serji I	95. —	94. —	—
4% Listy likwidacyjne duże	93. —	92.50	—
4% Listy likwidacyjne małe	92.30	91.80	—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	101.50	101. —	—
II „ „ „ „ rs. 100	101.50	101. —	—
III „ „ „ „ rs. 100	101.75	101.25	—
Listy wileńskie długot.	—	—	—
Akcje i obligacje:			
Obligacje miasta Warszawy	94.75	94. —	—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-terespól.	—	—	—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—	—	—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—	—	—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—	—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—	—	—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—	—	—
Akcje Dobrzeł. Tow. fabr. cukru	—	—	—
Akcje Tow. Lipop. Rau i Lew.	—	—	—
Akcje Tow. zakł. przedz. Zaw.	—	—	—

Warszawski Kantor

Banku Państwa

zawiadamia, że od 20 maja (1 czerwca) r. b., od wszelkich kapitałów, zostających na bieżącym rachunku, płać będzie na przyszłość 1% rocznie; od kapitałów składanych od 12 (24) maja r. b. na bezterminową lokację zaliczać będzie procent w stosunku 2% rocznie, zaczynając od początku następującego miesiąca; od takichże kapitałów, wniesionych przed rzeczoną datą, niszcząc będzie do 1 (13) lipca r. b. 3%, a od tego czasu na przyszłość 2% rocznie.

Warszawa 12 (24) maja 1886 r.

W zastępstwie Zarządzającego

A. Konczykowski.

(639) Starszy Referent E. Broniewski.

— Dr T. Hering powrócił z zagranicy. Jasna 6, od 4 do 6. (1982)

408) Długotrwałe zapory oraz katary kiszek leczą się skutecznie kombinacją hydropatii z masażem. Zakład leczniczy. Oboźna 5.

— Dr J. Rogoziński po powrocie z zagranicy przyjmuje jak dawniej chorych od godziny 3 do 4. Nowogrodzka nr 29. (644)

Dentysta A. Glogowski,

b. asystent dra Kobylińskiego, Marszałkowska nr 122 (róg Zgody). Przyjmuje od 10-ej zrana do 6 tej po południu. (379)

— Kob. lekarz dentysta Olga Scholten, Królewska nr 3, róg Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 1 z gwarancją. (1807)

564) Dowgillo dentysta, powrócił z zagranicy. Przyjmuje jak dawniej Nowy Świat nr 2.

— Fabryka wyrobów stalowych W. Bienkowskiego dawniej suke. Gerlach, Nowe Miasto nr 1877 (1), obok kościoła Pł. Sakramentek w Warszawie, poleca wszelkie wyroby z najlepszej stali angielskiej po cenach możliwie przystępnych w głównym składzie przy rogu ulic Senatorskiej i Miodowej nr 496, oraz w nowo otwartej filii przy rogu ulic Marszałkowskiej i Próznej. Tamże przyjmują się reperacje. (1930)

Zarząd

szkoły religijnej przy Synagodze na Tłomackiem podaje niniejszem do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zawieszone przez pewien czas lekcje w tej szkole od 20 kwietnia (2 maja) r. b. na nowo się rozpoczęły i odbywają się regularnie dla chłopców i panien oddzielnie.

Pragnąc korzystać z wymienionych wykładów młodzież, zechce się zgłosić do kancelarii Synagogi codziennie w godzinach przedpołudniowych, gdzie informacje udzielane będą. (643)

— Panna umiejąca czytać, młoda, potrzebna jest na wyjazd do sprzedaży wody sodowej. Wiadomość, hotel drezdeński. (638)

— Lodownie pokojowe, maszynki do lodów, prysznicze wiszące i na drągach, poleca fabryka i magazyn W. Anderszewskiego, Marszałkowska 148, 6-ty dom od Ogrodu Saskiego. (641)

— Marynarki letnie alpagowe czarne i jasne od rs. 5 poleca w wielkim wyborze handel galanterijny (642)

J. BLUMENBERGA

(dawniej Wernica) Krakowskie-Przedmieście nr 79 w domu przechodnim t. zw. Roezlera.

— Komora celna Sosnowicka niniejszem obwieszcza, iż z dniem 9 (21) czerwca r. b. o godzinie 9 zrana przy tejże komorze rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytację różnych skonfiskowanych towarów, oszacowanych w ogóle na rs. 3,500. (636)

K O K S

wyrabiany w tutejszym zakładzie gazowym, jak dowiodła ekspertyza wykonana na nim w laboratorium chemicznym ministerjum finansów, składa się z 93 części czystego węglodoru, 6 części popiołu i jednej części siarki i wydaje przy spalaniu 7743 jednostki ciepła. Dla porównania koks z węglem, mogą posłużyć następujące dane: Węgiel wydaje do 8,000 jednostek ciepła. Temperatura pieca podczas procesu palenia się węgla 2347, koku zaś 2,400. Strata ciepła przez komin przy paleniu węglem 1,900, koksem tylko 1,456 jednostek. Przy jednakowych więc cenach węgla i koku, ostatni zapewnia większą oszczędność i z powodu względnej swej czystości, przedstawia mniej niebezpieczeństwa zacczadzenia. (555)

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— Gałązka świerku pragnie zapewnić się o tożsamości osób. Jeżeli więc przed pięcioma laty na pisał w *Notices* wyraz „eucalyptus” wręcz mi list o sobiście, a ja odpiszę pod adresem, który sama wskaże. (1938)

— Mary G. Dowiedziałam się, że do P. — przemień koniecznie! Lepiej w miejscu. — Marjan. (1991)

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5%, kop. 202
Od Listów z m. Warsz. s. I i II k 7½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 31½
Od Listów likwidacyjnych kop. 183½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 25-go maja 1886 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
kopiejek				
Psz. 242 sm. i ord.	—	—	645	650
„ „ pstra i dobra	—	—	675	—
„ „ biała	—	—	595	700
„ „ wyb. (mowa)	—	—	450	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	420	435
„ „ średnie (stare)	—	—	—	—
„ „ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies „ „ 142 f.	—	—	315	345
Gryka „ „ 262 f.	—	—	—	—
Ezypik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
„ „ solone pud.	—	—	—	—
Siana pud.	40	50	—	—
Słomy pud.	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 25-go maja 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99½
garniec rs. 2 kop. 60

Fabryka i Magazyn
Wyrobow Srebrnych,
Ludwika Nast

w Warszawie, przy ulicy Danielewiczowskiej № 495a (6 nowy) posiada gotowe wyroby, przyjmuje wszelkie obstalunki jako też reperacje i odnowienia, oraz nabywa srebro po cenach kursu. 458R

Mamontowe Mydło
Roślinne.

Najdoskonalszy i niezawodny środek dla konserwowania, zmiękczenia i udelikatnienia twarzy i rąk.

60 kop. w Perfumerjach: Lipinka na Niecałej, na Krakowskim-Przedmieściu u Dobrzańskiego obok Toura, Kalinowskiego № 83 i w innych pierwszorzędnych perfumerjach. 1028r

HOTEL EUROPEJSKI

w Płocku,

niniejszem zawiadamia, że przy tym hotelu jest do wydzierżawienia z dniem 1 (13) Kwietnia r. b. odpowiedni lokal na restaurację z gabinetami i kompletnym urządzeniem. 922

Wydawnictwo Gazety Rolniczej

Jak prowadzić gospodarstwa?

rozprawy odznaczone na konkursie.

Cena rs. 2 kop. 50.

Krótki zarys Budownictwa
wiejskiego,

opracował inż. K. Obrębowicz. — Dzieło to obejmuje opisy i gotowe plany wszelkich budowl gospodarczych i techniczn., oraz rolnych. — Cena rs. 1 kop. 50. — Nadsyłający pieniądze do Redakcji Gazety Rolniczej, kosztów przesyłki nie ponoszą. 1065R

Po nieznanych dotąd niskich cenach, można mieć projekty na domy mieszkalne, fabryczne i gospodarcze, najnowszych konstrukcji, prędko, starannie i na czas umówiony. Także w akord ich wykonanie. Solna № 8, mieszk. 10. 1047R

Łóżka żelazne

Materace druciane, Kołyski, Umywalki, Krzesła, Wagi decymalne, poleca fabryka J. Neufelda, Pańska, wprost Marjańskiej. 1006

BUSKO

Dr. Dymnicki, Lekarz zdrojowy, stale w Busku zamieszkały. Ordynuje w domu własnym. 857R

LEKCJE BUCHHALTERJI

udziela z upoważnienia Wyższej Władzy Naukowej, DAWISON. — Hoża Nr 36

Nowe Dzieła

otrzymane na skład główny przez księgarnię
Gebethnera i Wolffa:

Balzer O. Dr. Geneza trybunału koronnego, studjum z dziejów sądownictwa polskiego XVI-go wieku. Warszawa, 1886 r. Rs. 2.

Baudouin de Courtenay R. Korespondencja poufna ex-agenta dyplomatycznego z damą dworu i wyjątki z Jej dziennika od r. 1813—1819. Kraków, 1886. Kop. 30.

Czermak W. Sprawa Lubomirskiego w roku 1664. Warszawa, 1886. Rs. 1.20.

Estreicher K. Bibliografia. Tom IX, zeszyt I-y i II-gi. (Wiek XVIII). Kraków, 1886 r. Rs. 3 kop. 60.

Kochowski J. Dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe. Tom trzeci. Warszawa, 1886. Przedpł. za 4 tomy Rs. 10.

Krukowski J. Ks. Salve Regina w 32-eh rozmyśleniach majowych. — Kraków, 1886 r. Kop. 50.

Nussbaum H. Jakób Izraelowicz. Szkic powieściowy z życia żydów, Warszawa, 1886. Rs. 1.

Obregowicz K. Krótki zarys budownictwa wiejskiego. Warszawa, 1886. Rs. 1.50.

Pleszczyński A. Ks. Wykład litanji łotańskiej zastosowany do Nabożeństwa Majowego. Wyd. drugie powiększone. Warszawa, 1886 r. 35 kop., w oprawie płóciennnej 60 kop.

Praca przez T. C. Warszawa, 1886. K. 50.

Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydziału matematyczno-przyrodniczego Akad. Umiej. Tom IV-y (z 12-ma tabl. litograf.) Kraków 1886. Rs. 5.75.

S.....ki. Dostojnicy litewscy, rozbiór krytyczny i uzupełnienie dzieła Józefa Wolffa: „Senatorowie i Dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego (1388 do 1795). Kraków, 1885.”—Warszawa 1886 r. Kop. 30.

Tymowski J. Dr Med. San-Remo, Osmo-daletti i Bordighera pod względem klimatycznym i społecznym. Przewodnik dla leczących się na stacjach klimatycznych. Wyd. 2-gie poprawne. Warszawa, 1886 r. Rs. 1. 1130r

Arytmetyczka praktyczna,

zawierająca sposoby ułatwiające rachunek piśmienny i pamięciowy, opracowana przez Henryka Zielezińskiego, wyszła z druku nakładem Relakcji Gazety Rzemieślniczej, jako pierwszy tomik „Biblioteczki Rzemieślniczej.”—Cena kop. 60.—Skład główny w Redakcji Gazety Rzemieślniczej, Nowy-Swiat № 42. 1103

Zakład Remizowo-przemysłowy
od lat 30 egzystujący z wyrobioną firmą, do sprzedania. — Blizsza wiadomość: w Składzie Papieru, St. Winiarskiego, ulica Nowy-Swiat. 1080

Fabryka wyrobów Metalowych i Form Cukierniczych
M. LORETZ
ulica Podwale № 5,
posiada znaczny zapas praktycznych maszynek do robienia lodów systemu Amerykańskiego, które zamrażają w 10 minut 2 kwarty lodów. Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ceny przystępne. Dla panów handlujących stosowny rabat. 1060

Do wydzierżawienia 911
Majątek Ziemiński,
na dogodnych warunkach, 500 mórg roli, inwentarze kompletne, budynki piękne, mury, dom mieszkalny wygodny, staw obszerne, w bliskości Dr. Ż. W. 9 mil od Warszawy. — Wiadomość: **Marszałkowska № 123**, mieszk. 4, rano do 11 i od 4 po połud.

NIEPRZEMAKALNE
OPONY,
NAMIOTY,
PASY do maszyn
z najlepszego żaglowego płótna, wyrabia i poleca
F. BIERNATH,
Warszawa, 936R
Senatorska № 32 nowy,
gdzie skład płócien fińskich.



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia Papierowe najświeższych deseni i kolorów, w gatunkach począwszy od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materje, złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materij meblowych wykonywają się.

Ceny stałe i niskie, gdyż fabryka uorganizowaną jest podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wielkim wyborze i wszelkich gatunkach na składzie.

Skład Główny: Nr 15, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

1079r

Wyborowe SZPARAGI

codziennie świeże, otrzymuje **Nowa Owocarnia K. Jastrzębskiego**, Nowy-Swiat № 21 i takowe tanio poleca. 1072

SKŁAD ZAPALEK

i innych wyrobów chemicznych

W. Dżisiewskiego

ulica Marszałkowska Nr 145,

5-ty dom od ul. Królewskiej,

ma zaszczyt polecić:

Zapalki krajowe i zagraniczne.

Proszek Kajenny znany ze swej dobroci, na robactwo nielapany.

Proszek Perski i Dalmacki na robactwo.

Proszek, Trocizki i Tynturę na mole.

Papier molojad na niszczenie moli.

Papier i lep na muchy.

Powidła indyjskie na szczury i myszy.

Tynturę na pluskwy.

Pochodnie pogrzebowe, Naftalina na mole. 1043



FORTEPIAN

fabryki Kralla, mocnej konstrukcji, do sprzedania za cenę przystępną. — Wiadomość: Nowy-Swiat róg Chmielnej № 31, miesz. 3. 1114R

Letnie Mieszkanie

składające się z 6 pokoiów, kuchni, spiżarni, w ładnej okolicy, kąpiele, nabiś. blisko kolei, komunikacja zapewniona. — Wiadomość: w Kantorze Ignacego Zielińskiego, Senatorska № 29. 1106R

Letnie Lokale

w ogrodzie, tuż za rogatką Mokotowską № 110, składające się: z jednego, dwóch lub trzech pokoiów z kuchniami, a także i pięciu pokoiów, w domku Szajcarskim, z wygodami. — Wiadomość w rogatce. 1105

PRYSZNICE

w Hotelu Angielskim, otwarte codziennie od godziny 5-jej rano. — **WANNY** otwarte w Piątki i Soboty. 1102

BIELIZNA

o 50 procent taniej

gdyż w prywatnym lokalu sprzedaje wszelką damską, męską i dziecięcą, koszule, koszulki, odznaczają się najlepszym krojem, jak również wszelka inna bielizna wychodząca z mojej fabryki; na składzie znajduje się duży wybór gotowej bielizny, począwszy od najskromniejszej do najwykwintniejszej. Sukienki dziecięce białe, zefirowe począwszy od rs. 1 kop. 50, szlafroki damskie zefirowe, kretonowe, suknie wiejskie na szelkach, z bluzkami i zakietkami. Senatorska № 26/18, wprost kościoła, w podwórzu, na parterze. 1106 **Specjalna fabryka Bielizny**

Teofilu Fuks.

Powóz elegancki,

używany, cztero-osobowy, z pierwszorządnej fabryki, zdalny do miasta i na wieś, do sprzedania. — Wiadomość: Bracka № 9, mieszk. 7, od 12 do 4 po południu 1097

Po cenach niskich

eleganckie i wygodne **POWOZY**,

na wystawę, wyścigi, spacer po zamieszkach i do letnich mieszkań, wynajmuje Hotel Litewski 1099.

LICYTACJA

w dniu 19 (31) b. m. i dni następnych, ma się odbyć **LICYTACJA** w Lombardzie, przy ulicy Elektońskiej № 17 na nieprolongowane fanty w ciągu 3 miesięcy. — Do sprzedania są: złota, brylanty, srebra, towary lokciowe. 1131R

POSADZKA

jest do sprzedania około 1,500 łok. □ posadзки, fornirowanej, dokładnej roboty, z suchego materiału, po cenie kosztu, ul. Prosta № 14A. 1100

Do zakładu fotograficznego E Stumman w Łodzi, potrzebny jest

dobry Kopista.

Blizsza wiadomość: Leszno № 7, u p. Hofflich od godz. 10-jej z rana do 1-jej po południu. 1096

Nagrody rs. 10.

W Niedzielę dnia 23 b. m., w przechodzie z lasku na Czystem lub w tymże, pomiędzy godziną 8 a 9 wieczorem, zgubiono **Bransoletę złotą z rubinem** w luszczkę. — Łaskawy znalazca raczy odnieść za powyższą nagrodą, na ulicę Królewską pod № 23 (29), do M. Tuszyńskiej. 1092

OKRYCIA

letnie, jedwabne i wełniane, w fasonach najnowszych Paryżkich, poleca magazyn, po cenach bardzo przystępnych. Ul. Niecała № 11, 1-sze piętro. 1101

M. Marcinek.

W folwarku Skrudzie, należącym do majętności Kuflewskiej, pięć wiorst odległym od stacji drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej Mrozy

jest 75 KRÓW dojnych

każdego czasu do sprzedania. — Blizsza wiadomość na miejscu. 1095

Do sprzedania

DOM drewniany,

w średnim stanie do uprzątnienia, celem stawiania oficyn murowanej, z piecami, kuchniami, kominiem murowanym etc. pod № 29/1007b Krochmalna i tamże wiadomość u stróża. 1094

300 Skopów

dobrze utuczonych, ostrzyżonych przed dwoma tygodniami, są do sprzedania, w dobach Wojciechów przeciętna waga 108 funtów.

Najblizsza stacja Krzywda drogi żelaznej Iwangrodzko-Lukowskiej. 1104

Orla № 5—9.

Fabryka Powozów

egzystująca od roku 1838

Franciszka Geyer,

przysposobiła na obecną porę znaczny zapas rozmaitego rodzaju powozów, znanych z trwałości i wykonania tak w Cesarstwie jak i Królestwie i takowe poleca JWW. Panom, oraz dwa **Faetony i Brek** spacerowy, z wierzchem do odjęcia, na 8 osób, używane, do sprzedania za przystępną cenę. 1098

Orla № 5—9.

Letnie Mieszkania.

Rozkoszny domek, o kilku pokojach, z bryndkami, otoczony kwiatami i fruktowym ogrodem, w lesistej miejscowości, z rzeczną kąpielą, niedaleko od Warszawy, na lato lub na lat kilka, na dogodnych warunkach. — Tamże grunta do wydzierżawienia od kilku morgów do kilkunastu włók na długie lata. Dla przemysłowców punkt handlowy wyborowy dla gorzelnii, browaru, hamalni, papierni, pszczelnictwa, hodowli owiec i t. d. — Wiadomość: Warszawa, Nowy-Swiat № 31, Tamulewicz. 1093

APARTAMENT

wykwintnie urządzone z wprowadzeniem najnowszych udogodnień z nowymi posadzkami, kominkami, sztukaterją etc. ze zlewami, łazienkami, zlożony z 8 pokoiów, pokoju dla służby, przedpokoju, kuchni, na 1-m piętrze, przy ul. Senatorskiej № 26. w nowo-wyrestaurowanym domu wprost kościoła OO. Reformatów, jest do wynajęcia od Ś-go Jana. — Wiadomość: na miejscu. 1072R

SZPARAGI

dwa razy dziennie świeże, po 50 kop. kopa, dostać można w owocarni, ul. Przejazd № 1.

Śledzie pocztowe

pierwsze tegoroczne połowu, nadeszły do Składu Win, Towarów Kolonialnych, Delikatesów i Cygar Hawańskich

Ant. Stepkowskiego,

Wierzbows № 9. 1022R



Para Walachów

jasno gniadych, roślących, kareciannych, po lat 7, do sprzedania. — Wiadomość: u stróża domu ulica Jerozolimska № 33 stary. 1126R

D-ra Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

wypróbowany środek do poprawiania cery przeciw nieczystościom skóry, w stołkach tegorocznych napełniania po rs. 1.65.

D-ra Fryd. Lengiel'a OPO-PO-MADA (crème) przyjemniejsza i skuteczniejsza w użyciu, aniżeli Gold-crème, chroni skórę od surowego powietrza i promieni słonecznych, w puszkach po rs. 1.

D-ra Fryd. Lengiel'a MYDŁO-BENZOE.

Thusta i kleista pianą tego mydła, przyczynia się bardzo do zakonserwowania skóry i odpowiada wszelkim warunkom dobrego mydła toaletowego, w kawałkach po 50 i 35 kop.

Nabywać można we wszystkich przedniejszych perfumerjach, oraz w zakładach fryzjerskich: A. Lipinka, J. Kalinowskiego T. Szulca, Aleksandra i Marcellego w Warszawie. 1036R

NAJWYŻEJ zatwierdzone Towarzystwo FABRYKI TABACZNEJ

**A. N. BOGDANOW & Comp.**

W PETERSBURGU,

ma zaszczyt podać do wiadomości PP. Konsumentów wyrobów tabaczknych, że w skutek wielkiego zapotrzebowania wyrobów Towarzystwa, będących ze względu na swą jakość

WYŻEJ WSZELKIEJ KONKURENCJI,pojawily się w handlu wyroby **podrobione** (tytoń i papierosy), podobne do wyrobów Towarzystwa, tylko z nazw i z zewnętrznego opakowania.

Ponieważ wszelka kontrafakcja ma na celu jedynie korzystanie z niezwracania uwagi PP. Konsumentów przy nabywaniu wyrobów tabaczknych w małych paczkach i w zamian za dobry towar firm solidnych, że się tak wyrazimy—pod obcą flagą oddawać wszelką lichotę; przeto Towarzystwo najuprzejmiej uprasza PP. pałacych, aby przy nabywaniu wyrobów tabaczknych, zwracali uwagę, by każda paczka z tytoń, papierosami lub cygarami, była zaopatrzona **NAJWYŻEJ** zatwierdzonym Towarzystwu nadanym **Herbem Państwa**, oraz **firmą Towarzystwa**

A. N. BOGDANOW & Comp., Petersburg.

Jakkolwiek Zarząd Towarzystwa przedsięwziął już dochodzenie przeciwko fabrykantom podrabiającym wyroby fabr. A. N. Bogdanow & Comp. i nie zaniedba skierować je również przeciwko handlującym tymi falsyfikatami, to jednakże w obec okoliczności, że w drobnych dystrybucjach w Warszawie i na prowincji mogą się znajdować w handlu podrobione nasze wyroby, Zarząd uważa za obowiązek niniejszem ogłoszeniem ostrzedz PP. pałacych przed oszustwem i wytłomaczyć się przed tymi z pomiędzy Szan. Konsumentów naszych wyrobów, którzy stawszy się ofiarą oszustwa, uskarżali się na naszą firmę.

Zarząd Fabryki Tabaczknej **A. N. BOGDANOW & Comp.** w Petersburgu.

998R

Warszawski Zakład Przewozowy Zaborski i Spółka,

Krakowskie-Przedmieście № 60, wprost Hotelu Saskiego,

załatwia przewóz towarów do wszystkich magazynów kolejowych w Warszawie, z dopełnieniem ekspedycji i oddaniem kuponu kolejowego w dniu zabrania towaru, odbiór z tychże magazynów i dostawę do mieszkań lub składów.

Przewóz mebli w mieście (przeprowadzki) na odpowiednich wozach resorowych, assekuje towary w najtańszych i najwięcej przedstawiających gwarancji Towarzystwach.—Zajmuje się opakowaniem mebli i fortepianów, przyjmuje wszelkie zlecenia od osób na prowincji zamieszkałych.

1099R

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Nowy-Swiat Nr 34, w Magazynie Mebli.

Z powodu zmiany lokalu i nowego zupełnie urządzenia Zakładu, **wyprzedają się do Lipca r. b. po cenie rzeczywistego kosztu, a niektóre niżej**, różne meble, mianowicie: Biurka, Tualety, Stoliki damskie, Słupy różne i t. p. Lustra w ramach złotych, czarnych, orzechowych, mahoniowych z konsolami i bez konsol, oraz wielki asortyment mebli miękkich różnych fasonów.

NB. Zamówienia na umeblowania, oraz wszelkie wyroby stolarskie i tapicerskie, przyjmują się bez zmiany.

973R

Senatorska Nr 29.—Tylko kop. 60 za rs. 1.

NIEODWOŁALNIE

jeszcze tylko krótki czas trwać będzie **zupełna rozprzedaż z powodu likwidacji**, wszystkich zapasów **Płótna Jarosławskiego, Bielizny stołowej, Ręczników, Chustek do nosa, Kołder pikowych i atlasowych, Bielizny damskiej, Pończoch, Skarpetek, Przescieradeł i Ręczników kąpielowych, Kretonu, Madepolamu, Szyrtyngu i t. p. po kop. 60 za 1 rs.**

SENATORSKA № 29.

1089R

J. KÄSTLER.

PARA OGIEROW.

Para siwych ogierów, 4-letnich, jest do sprzedania.—Wiadomość: przy ulicy Franciszkańskiej № 10 (12), u stróża.

1074

FOTOGRAFJA



ul. Żabia Nr 4. 1070R

Kaucjonowane Binro Nauczycielskie

Z. Jasińskiej,

ul. hr. Berga № 6, w Warszawie, ma do umieszczenia: **Nauczycieli, Nauczycielki, Bony, Osoby** na wyjazd zagranicę, **Korepetytorów** na wakacje, oraz **Rzadców dóbr, Praktykantów gospodarczych i gorzelanych.**

876

A P T E K A

przed 4-ma laty założona w gub. Lubelskiej, z obrotem 1,200 rubli, **jest do sprzedania za 2000 rubli.** Wiadomość: w Warszawie, ul. Krucza № 27, mieszk. 1. 1084R

Kąpiele Siarczane

TRENCHIN-TEPLITZ

„Perła Karpat” w Górnych Węgrzech, oddalona o 20 minut od Tepla-Trenchin-Teplitz stacji linii Waagtha; droga z Warszawy trwa 20 godzin. 32°R. Kąpiele **najlepsze i najmocniejsze** przeciwko bólowi reumatycznym i artretycznym. Jednocześnie jest to **niezwykle przyjemna i tania miejscowość** na letni pobyt, posiada wielki piękny park, dobre mieszkania, dostateczną ilość restauracji z dobrą i taną kuchnią i napojami. Malownicza okolica. Początek sezonu 1 Maja. Programy ilustr. wysła bezpłatnie.

741R

Książęcy Zakład Kąpielowy.

Pracownia Sukien

A. SAGAŃSKIEJ

Nowy-Swiat № 48 nowy, wykończa suknie podług najświeższej mody w przeciągu 24 godzin, za fason od 5 do 7.

1084

DO SKŁADU DAWIDA PERL,

przy ulicy Grzybowskiej № 21, nadziedzi transport

Cementu „Grodziec” Szczecińskiego i innych marek wyborowego gatunku.

Cegły ogniotrwałej oryginalnej angielskiej, „Ramsay” Cowen i innych.

Glinki ogniotrwałej (Chamotte).

Tekturny asfaltowej do krycia dachów.

Laku angielskiego.

Smóły angielskiej.

Trzciny.

Stali angielskiej i żelaza.

Dren oryginalnych angielskich, glazurowanych od 3 do 24 cali średnicy, z odnogami, kolanami i syfonami, po możliwie niskich cenach.

Telefonu № 372.

983R

KASSY

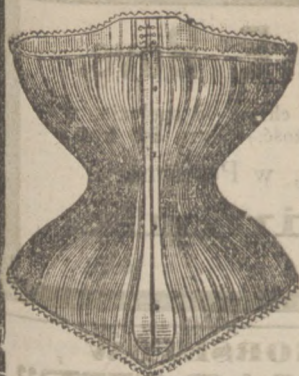
F. WERTHEIM & Comp.

W WIEDNIU,

Skład Nowo-Zielna № 42.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Ceny znizone.



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

"MARIE"

NIECAŁA № 1,

poleca na sezon wiosenny swój wielki wybór Gorsetów różnokolorowych, czarnych, ponsowych, białych i szarych. Dla osób nieznoszących brykli, wyrabiają się Gorsety włosienicowe z przodami sprężynowymi. — Do konnej jazdy otrzymała fabryka bardzo wygodny fason, jakoteż nowy fason leniuszków i gorsety do prostego trzymania się dla uczennic. 1118R

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

B. MARION,

ul. Senatorska Nr 82,

wprost kościoła po-Reformackiego.

Polecam grupy osób z natury i składane. — Kopje z fotografii, obrazów i dzieł sztuki. — Zwykle zdjęcia fotograficzne osób od naturalnej wielkości do miniatury formatów.

Posiadając liczny zastęp pracowników, oraz zapasowe aparaty, przyjmuję zdjęcia na prowincji jak: grup zbiorowych, widoków, osób zmarłych i t. p.

Robota moja wytrzymuje krytykę najsurowszych znawców, wszelkie obstarunki wykończam w ciągu dni pięciu.

Ceny przystępne, dla uczących się i duchownych znacznie niższe.

B. MARION.
Senatorska 32.

1031R



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY

MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny Matico, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze rzeżączki.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.



GWARANCJA PRAWDZIWOŚCI

artykułów znanych chlubnie ze swych właściwości i skuteczności od lat 34.



Dr Suin de Boutemard'a aromatyczna pasta do zębów.

Jest to najbardziej uniwersalny i pewny środek do czyszczenia i konserwowania zębów i dziąseł, w całym i pół paczkach po 80 i 40 kop.

Dr Borchardta aromatyczne mydło ziołowe,

skuteczne przeciwko przykrym piegom, węgom, wypryskom, liszajom i innym nieczystościom skóry, oraz przeciwko wyschłej, zielonej i żółtej cerze, niemniej jest najdoskonalszym mydłem toaletowym. Paczka opiewająca 40 kop.

Sprzedają po cenach oryginalnych, w Warszawie w magazynie perfumerji Aleksandra Lipink i w magazynie francuskim A. Krasnodębskiego, przy ul. Hr. Berga № 16.

OSTRZEŻENIE. Ostrzega się od podrabiania mydła Borchardta i Pasty Dr Suin de Boutemard'a.

Raymond & Comp. w Berlinie,

właściciel C. K. przywileju.

12R

Wspierajcie Przemysł Krajowy!

UŻYWAJCIE:

S. Glińskiego Szuwak glicerynowy
S. Glińskiego Atramenty.
S. Glińskiego Smarowidło do skór.
S. Glińskiego Tusz do pieczętek.
Zapałki „MAGENTA“ doskonałe, tanie,
S. GLIŃSKIEGO,
Senatorska Nr 32, Nowy-Swiat Nr 69,
(wprost kościoła 3-go Antoniego), (wprost posesu Kopernika).
Upraszam PP. Kupców na prowincji, aby zażądali cenników fabrycznych, w których znajdują obfity wybór wielu innych artykułów po najniższych cenach. 437r

OGŁOSZENIE.

Niżej podpisany Warszawianin, prowadzący od roku 1864 w Hamburgu interes towarowo-komisowy i posiadający rozgałęzione stosunki handlowe, przyjmuje w komis wszelkie produkty surowe, oraz poleca się dla sprzedaży spirytusu, cukru i t. p., zapewniając jak najdogodniejsze warunki i uczciwą obsługę. — Korespondencja w języku polskim.

1040

ADRES: J. M. ŁASKI, Hamburg.

NOWE MIASTO nad Pilicą

(gub. Piotrkowska, pow. Rawski),

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dom zdrowia dla chorych nerwowych.

Kąpiele hydroterapeutyczne, zimne, ciepłe, parowe, borowinowe, słone, igliwowe aromatyczne, kąpiele rzeczne w Pilicy.

Elektryczność, gimnastyka, masaże, wszelkie wody mineralne naturalne i sztuczne. — Leczenie mlekiem, serwatka i kefirem. — Ścisły internat. — Oddzielna restauracja i internat dla starozakonnych.

Telegraf w Zakładzie — poczta codzienna. — W lecie orkiestra.

Zakład cały rok otwarty.

Całodzienne utrzymanie od rs. 1.50 — 4 rs.

Komunikacja osobowa: koleją Warszawsko-Wiedeńską przez Skierniewice, koleją Iwangrodzko-Dąbrowską przez Opoczno, karetkami pocztowymi z Warszawy przez Grójec.

Lekarze Zakładu: Jan Bieliński, Leon Rzeźniowski.

Szczegółowe objaśnienia w Warszawie w Apteczce Kucharszewskiego, Senatorska № 480 lub w Nowem-Mieście w Zarządzie Zakładu. — Adres dla telegrafu: „Nowe-Miasto piotrkowskie.“ 861R

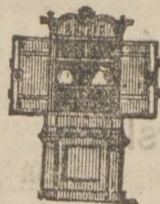
EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku A. Maczyskiego w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom, najdalej po 15 minutach, kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA (1 pudełko ekstraktu orzechowego z wielką flaszką, rs. 3 kop. — 1 pudełko „ „ z średniej wielkości flaszką, rs. 1 kop. 80

Składy w Warszawie u Al. Lipinka, róg Niecałej, W. Śniechowskiego, Perfumerja, Nowo-Senatorska 8, Aleksandra i Marcellego, plac Teatralny 8. i u J. Józefowicza, Nowo-Senatorska 2, u Teofila Szulca, Bielańska 7, u Jana Kalinowskiego, dawniej A. Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 77, Filja, ulica Marszałkowska № 135. 696



Fabryka Ślusarsko-Mechaniczna

Kass Ogniotrwałych

i robót Maszynowych

Franciszka Kopic,



przeniesioną została z ulicy Elekoralnej z pod N-ru 26 na Krakowskie-Przedmieście Nr 44, wprost ulicy Czystej.

Powyższa fabryka mając na składzie swego wyrobu Kassy Ogniotrwałe, nagrodzone srebrnym Medalem na zeszłorocznej Wystawie Rolniczej w Warszawie, poleca takowe WW. Fabrykantom i Kupcom. 1048R

SZCZAWNICA,

w Powiecie Nowotarskim w Galicji, powszechnie znany zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żelazny i kumysowy,

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się świeżym górskim, czystym powietrzem, z sześciu źródeł silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej, zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w chorobach narządów oddychania, trawienia dróg i moczowych.

Liczne, niedrogie a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli (około 880 pokoi), trzy główne restauracje i kilka drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest Doktor Władysław Ściobrowski, prócz niego siedmiu lekarzy co rok do Szczawnicy przybywających. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku o 5 kilometrów oddalonem. Przyrządy do wdychania powietrza zgaszczonego i rozrzedzonego oraz leków rozpylonych, mleko, żółta, kumys, kefir, kąpiele ciepłe mineralne, natryskowe letnie i zimne, oraz rzeczne w Dunaju i bliższym Ruskim potoku. Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa, zebrania tygodniowe, teatr, koncerta, pracownia fotograficzna A. Szuberta, poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w uroczę okolice Szczawnicy. Komunikacja z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego-Sącza, z 42 kilometrów (5 i pół mil) wyborowym gościńcem na miejsce. Codziennie przychodzą i odchodzą karety pocztowe ze Starego-Sącza i z Krakowa.

Pora zdrojowa trwa od 20 Maja do końca Września.

Ceny mieszkań zakładowych od 20-go Maja do 20-go Czerwca i po 20-tym Sierpnia o trzecią część niższe. Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd Zakładu Zdrojowego, przez Stary-Sącz w Szczawnicy. Zamówienia na wodę mineralną adresować bezpośrednio do składu H. Mattoniego w Wiedniu, albo pośrednio przez Zarząd Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy. 771R



D-ra RÖMLER'A

ZAKŁAD LECZNICZY

w Görbersdorfie na Szlaku (Regencja Wrocławska) dla chorych płucnych, niedokrwiastych, anemicznych, rekonwalescentów i nerwowych.

Kuracja Kefirowa.

Prospekty bezpłatnie franco. 1058R

J. SPORNY INŻENIER.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur

poleca:

Asfalt (mastic), tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę oczyszczoną, bitum i gudron, oraz wykonywa roboty asfaltowe dekarские i betonowe, po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje **tafle izolacyjne** (isolirplaty) i wszelkie materiały potrzebne do krycia dachów, jako to: **listwy trójkątne, paski, gwoździe i t. p.**

Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: **chodniki w monolitach, rynsztoki i burty.**

Zamówienia przyjmują się w **Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywńska (Plac Zielony) № 14.** 1132r

Fabryka i Magazyn Kapeluszy

„R A U L”

ulica Wierzbowa, wprost Teatru.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych Klienciów, o otrzymaniu z Paryża prawdziwych Kapeluszy **Manilla**, oraz oczekiwanych praktycznych słomianych Japońskich kapeluszy:

JOKOHAMA

dla Panów, Dam i Dzieci,

w cenie od rs. 1 kop. 50 do rs. 2 za sztukę. 1134k

L. MÜNCHHEIMER

w Warszawie, Bielańska № 16, dom W. Zawiszy.

Istniejąca od 1816 roku

FABRYKA GUZIKÓW

szkolnych, wojskowych, dla Władz i liberyjnych,

wyrobów metalowych i pieczętarskich,

oraz ulepszonych wulkanizowanych 1115R

Stempli kauczukowych.

1085R

FABRYKA ŻALUZYJ drewnianych,

oraz szklanych wentylacyjnych do okien

J. LANDSBERGERA,

Nowogrodzka Nr 22,

poleca wyroby swoje najsumienniejsze wykonane, po cenach umiarkowanych.

Mydło Hygieniczne D-ra E. Bove.

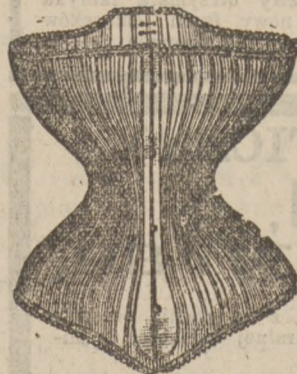
Mydło hygieniczne D-ra E. BOVE, wybiela twarz i ręce, chroni od opalenia, wydelikatnia, wygładza opierzoną i nadaje cerze świeżość.—Cena 50 kop.

Jedyna główna sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji

Aleksandra Lipink.

Wierzbowa, róg Niecałej № 1.

682R



FABRYKA GORSETÓW „AU BON MARCHÉ”

Miodowa № 6,

ma honor zawiadomić Szan. Publiczność, że właściciel fabryki przywoził z Paryża, różne przybory, materiały i fiszby prawdziwe, a z powodu taniego zakupu, wyrabia gorsety najtańsze z prawdziwym fiszbinem.

Nowy fason dla osób ułomnych, który najgorszą figurę poprawia. Szelki do prostego trzymania się dla uczniów, uczennic i osób dorosłych. Ogromny zapas **gorsetów ażurowych, atlasowych w różnych kolorach, gorsetów drucikowych i satynkowych w różnych kolorach, gorsety prunelowe czarne, ponsowe, różowe, niebieskie i białe, fasony francuskie** według ostatnich żurnali, ceny przystępne, wyrób systemem francuskim.—Specjalność w gorsetach męskich, z czem

się fabryka poleca „Au bon Marché”, Miodowa № 6.

1064R

FABRYKA TABACZNA M. BERNSTEINA

W ODESSIE,

nadesłała do Warszawy wyborowe gatunki

TYTONI od rs. 1 do 8 rs. za funt.

cieszących się od dawna w Cesarstwie wielką wziętością i poleca takowe Szanownej Publiczności w nadziei, że i tu wyroby jej znajdą zasłużone uznanie.

Nabywać można w Warszawie w Składach tabacznym:

Wandalin i S-ka, plac Teatralny Nr 11.

Walery Gawiński, Krakowskie Przedmieście Nr 7.

M. Kiczorowski, Krakowskie-Przedm. Nr 7, Wierzbowa Nr 7.

L. Gagacki, Krakowskie-Przedmieście Nr 9.

Karol Rosen, Marszałkowska, wprost Banhofu.

Edward Wagner, Królewska.

Alek. Fliederbaum, Marszałkowska róg Królewskiej.

S. Greczny, Główny Skład Nowy-Swiat Nr 35/37. — FILJA:

Marszałkowska Nr 133. 1066R

Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy A. SCHWEITZER,



Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwatki i stoiki i takowy poleca. 1078R



Nauka i wychowanie.

Francuzka bona, dopiero co przybyła z Londynu, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska.

Do wspólnej nauki poszukuje się dziewczynki 10—12 lat. Wiadomość: Danilewiczowska 7, m. 3, między 3 a 4. 7749

Nauczyciel ze świeżym wyższym patentem, kilkoletnią praktyką, obecnie przygotowuje młodzież do szkół, udziela lekcje i poszukuje odpowiedniej posady, w zakładzie naukowym w Warszawie lub na prowincji. Mokotowska 12, nowy 52. mieszkania 24. Jan Więkowski. 7671

Student rosjanin daje lekcje. Wiadomość: Złota domu 16, m. 17. K. 7435

Student weterynarii poszukuje lekcji na wsi, zaraz lub od 1-go Czerwca. Wspólna № 23, m. 8, od 10—12 w połud. 1106

Poszukuje się na przyszły rok szkolny do wspólnej nauki dwóch panienek, lat 10 i 13. Wiadomość od 9—4. Hoza 21, m. 6. 7915

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, dawniej Heleny Dąbrowskiej, Krak.-Przedm. № 79, pasaż Roetzlera, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, guwernantki, bony, osoby do towarzystwa i na wakacje do cudzoziemskiej konwersacji i szkolnego przygotowania. 7956

Bona francuzka z dobrymi świadectwami, potrzebna na prowincję. Świętojerska № 18, stróż wskaże, do 10 rano. 8111

Student z dobrą konwersacją niemiecką, życzy przygotować ucznia do szkół w miejscu kuracyjnym. Wyjechać może od 15 Czerwca. Oferty uprasza się składać w **kantorze Kurjera** Warsz. pod lit. N. A. 8188

Student uniwersytetu poszukuje korekcji Sna wyjazd, którą natychmiast może przyjąć. Marszałkowska № 143, m. 17. J. B. 1135

Prof. de Préchamps, Długa, Eldorado. Nowo-przybyła francuzka z niemieckim, w średnim wieku, do umieszczenia. 8221

Do Ciechocinka wyjeżdża b. ochmistrzyni pensji wyższej i może zabrać z sobą parę panienek. Wiadomość: ulica Długa 25, od godziny 12 do 5 po południu. 8220

Potrzebna nauczycielka na wieś posiadająca polski, rosyjski, arytmetykę, rs. 100 rocznie. Przejazd 9, mieszkania 24. 8223

Posady i prace.

Panny zdadne do staniów i spódnic, również podręczne, za bardzo wysokim wynagrodzeniem potrzebne, D. Kurdelska, Nowo-Senatorska № 2. 1117

Wdowa po urzędniku, wieku lat 50, b. nauczycielka rządowa, znająca dokładnie język francuski, poszukuje miejsca do zarządu domu, lub opieki nad dziećmi. Złożyć może wiarogodne rekomendacje. Adres: Honarata Zajęc, w Częstochowie. 7979

Potrzebny jest praktykant do gospodarstwa. Wiadomość: Mokotowska 10. 8077

Potrzebne są robotnice do fabryki klejonek. Rybaki № 10. Wiadomość u właściciela domu lub u stangreta Józefa. 8071

Technika leśna, poznańczyka, z 20-letnią praktyką, który przyjaźny stała posadę od 1-go Lipca r. b. wskaże zarząd leśny w Nartach, poczta Rypin, gub. Płocka.

Panny do zycia staniów i spódnic, potrzebne zaraz do pracowni K. Bielewskiej. Chmielna № 7, w prawej oficynie. 8110

Dwoch chłopców w wieku lat 17 i 14, pragnę umieścić w interesie handlowym lub sklepie kolonialnym, w charakterze uczni. Łaskawe oferty proszę adresować pod lit. B. biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1109

Cudzoziemiec (austriak), znający języki: polski i niemiecki, poszukuje zajęcia jako buchalter i korespondent. Referencje do dyspozycji. Łaskawe oferty do biura ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26, „Buchhalter.” 1105

Pani Erard uczennica Wortha, ulica Kotzebuego 2, potrzebuje zdolnych pracowników, do staniów i spódnic. 7897

Samodzielny kupiec, biegły buchalter, korespondujący kilkoma językami, mający rozległe stosunki z Rosją przez kilkoletnią podróżę, poszukuje odpowiedniego zajęcia.—Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod liter. S. C. 8054

Panienci potrzebne są do nauki robot dżetowych sposobem paryżkim. Elektoralna 31, mieszkania 5. 8067

Potrzebni są na wieś: ekonom kawaler ze świadectwami, oraz panna służąca. Wiadomość u rządcy, Wielka № 45. 8074

Student uniwersytetu udziela lekcji matematyki. Adres: ulica Złota, domu № 37, mieszkania 11, od godz. 3—7. 1129

Potrzebny gimnazista z 4 klasy przysposobić chłopczyka do gimnazjum. Książęca № 4, mieszkania 24. 8080

Niemka poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: ulica Mokotowska, domu № 15, mieszkania № 1. 8090

Potrzebne zaraz panny do krawiecczyn, zdadne. Orla 7/11, mieszkania 21. 7985

Osoba, która pełniła obowiązki panny służącej, z dobrymi świadectwami życzy sobie stosownego zajęcia na wyjazd lub w Warszawie. Ulica Długa № 18, m. 24. 1116

Potrzebna jest maszynistka do białiny, mekkiej oraz damskiej. Wiadomość: Krucza 34, mieszkania 10. 8013

Panna kompletnie obeznana z krawiecczyną, oraz panny do staniów i spódnic, potrzebne są zaraz. A. Kurowska, Złota 24. 7919

Potrzebne panny do krawiecczyn, podręczne i uzdolnione. Wiadomość: Elektoralna № 11, mieszkania 12. 1104

Potrzebna jest osoba umiająca dobrze pruć białinę i krawiecczynę, do domu prywatnego, za dobrem wynagrodzeniem.—Aleje Ujazdowskie № 6, miesz. 2. 7919

Dotychczas samodzielny kupiec, dokładnie obeznany z niemiecką korespondencją i buchalterją, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza składać u pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26, pod literami G. K. 5. 1111

Potrzebne są panny do staniów i spódnic, za dobrem wynagrodzeniem; tamże przyjmują się suknie do roboty. Pracownia sukien Wandy, Krakowskie-Przedmieście 44, 1-sze piętro, pod firmą J. Ostrowski. 8212

Oficjalista wiejski, przeważnie do dozorowania lasami dotąd używany, posiadający chłubne z długoletniej służby świadectwa, poszukuje miejsca od św. Jana r. b. Wiadomość powziąć można codziennie do godziny 10-jej rano, przy ulicy Mazowieckiej № 4, mieszkania № 9. 8193

Panny zdadne do krawiecczyn, potrzebne. Ulica Grzybowska 2, m. 15. 7620

